№ 230. Wtorek, 30 Października (11 Listopada) 1873. № 230.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . 6 „
„ 3 miesiące . 3 „
„ 1 miesiąc . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We środę, 31 paźd. (12 listop.), — św. Stachia, Spirid. ar.
We czwartek, 1 (13) listopada, — św. Kosmy.
W piątek, 2 (14) listopada, — św. Akindina mucz.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 15; zach. o godz. 4 min. 13.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 30 Października (11 Listopada) 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	754.7	— 2.0	98	zachodni.
1	754.0	+ 2.4	85	pół.-zachodni.
9	758.2	0.0	100	północny.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We środę, 31 paźd. (12 listopada), — św. Serafina K.
We czwartek, 1 (13) listopada. — św. Dydaka wyzn.
W piątek, 2 (14) listopada. — św. Serapiona.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Zarządzającego Ministerstwem Finansów do Komitetu Ministrów i według uchwały tego ostatniego, Najwyżej zezwolić raczył: upoważnić obywatela Zenona Brzozowskiego, poddanego wielkobrytańskiego Ryszarda Keemensa, poddanego północno-niemieckiego Wilhelma Raua i poddanego francuzkiego Mikołaja Golanda, do założenia udziałowego Stowarzyszenia Sokołowskiej cukrowni i rafinerji, na zasadzie Ustawy Najwyżej roztrząśniętej i zatwierdzonej 15 września roku bieżącego.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w Liwadji:

1) 14 października r. b, wykreślony został z list, zmarły, porucznik 2 bataljonu strzelców imienia jenerał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego *Gawriłow*.

2) 18 października r. b., wykreślony został z list, zmarły, zaliczony do kawalerji armji i odkomenderowany do Okręgowego Zarządu Intendentury Warszawskiego okręgu wojskowego, major *Rautenberg*.

3) 20 października r. b., otrzymał urlop, rotmistrz Grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji *Römer* — za granicę, do Szwajcarji i Francji, na rachunek udzielonego mu sześciomiesięcznego urlopu do Rosji.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, o urzędnikach cywilnych, 14 października r. b., awansowany został, z radcy honorowego na asesora kolegjalnego, laborant Warszawskiego Ujazdowskiego szpitala wojskowego *Langwagen* — od 15 czerwca 1872 roku; wykreślony został z list, zmarły, urzędnik 8 parku artylerji 3 parkowej brygady artylerji, radca honorowy *Abramow*.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 26 października r. b., mianowany został, zostający przy Ministerstwie w Komitecie Techniczno-Budowniczym, pomocnik budowniczego, z prawem do rangi XII klasy *Ładiński* — tomaszowskim powiatowym (w gubernji Lubelskiej) inżynierem i budowniczym (od 11 października); zatwierdzony został na posadzie, pełniący obowiązki radcy wydziału wojskowo-policyjnego Łomżyńskiego Rządu Gubernjalnego, sekretarz gubernjalny *Skibiński* (od 17 października); otrzymał urlop do Rosji i za granicę, komisarz do spraw włościańskich powiatu Lipnowskiego w gubernji Płockiej, asesor kolegjalny *Popow* — na 29 dni.

—

* Minister Sprawiedliwości, powróciwszy z Najmiłościwiej udzielonego mu urlopu, za Najwyższem zezwoleniem objął zarząd Ministerstwem Sprawiedliwości.

—

* Członek Rady Państwa, sekretarz stanu do Przyjmowania Próśb, rzeczywisty radca tajny książę *Dołgoruki*, powróciwszy z Najmiłościwiej udzielonego mu urlopu, objął Najwyżej powierzone mu obowiązki.

—

* Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, 10 października r. b. udzielił upoważnienie do otwarcia kas pożyczkowych i oszczędności:

I. W gubernji Lubelskiej:
a) w gminie Sułow, w powiecie Zamostskim;
b) w gminach Krynice, Rohań i Jarczew, w powiecie Tomaszowskim.

II. W gubernji Radomskiej:
a) w gminie Łagów, w powiecie Opatowskim;
b) w gminie Samborzec, w powiecie Sandomierskim.

III. w gubernji Płockiej, w gminie Grudusk, w powiecie Ciechanowskim.

—

* *Departament Policji Wykonawczej.* Departament Stosunków Wewnętrznych Ministerstwa Spraw zagranicznych nadesłał świadectwo o śmierci za granicą ruskiego poddanego *Adolfa Noppa*. Krewni pomienionego Noppa mogą, za pośrednictwem miejscowych gubernatorów, zgłaszać się do Departamentu Policji Wykonawczej dla otrzymania pomienionego dokumentu.

—

Komisja Umorzenia Długów Rządowych.

Według warunków 1-ej $4\frac{1}{2}$ % pożyczki, otwartej przez Rząd rosyjski w Londynie u bankierów braci Baring i Sp., na zasadzie Najwyższego ukazu z 29 grudnia 1849 roku, w Komisji Umorzenia Długów Rządowych odbyło się, 24 października 1873 roku, drogą ustanowioną, losowanie serij biletów odpowiednio do funduszu umorzenia, nadanego corocznie pomienionej pożyczce.

W losowaniu tem wyciągnięte zostały z koła następujące 11 serij: 21, 40, 45, 290, 297, 439, 451, 473, 488, 509 i 511

ser.	21	zawiera bileta	od №	981	do №	1,029	włącznie
„	40	„	„	1,912	„	1,960	„
„	45	„	„	2,157	„	2,505	„
„	290	„	„	14.162	„	14,210	„
„	297	„	„	14,505	„	14,553	„
„	439	„	„	23,038	„	23,101	„
„	451	„	„	23,806	„	23,869	„
„	473	„	„	25,214	„	25,277	„
„	488	„	„	26,174	„	26,237	„
„	509	„	„	27,518	„	27,581	„
„	511	„	„	27,646	„	27,709	„

Razem 628 biletów za 110,000 funtów szterlingów.

Dyrekcja Komisji Umorzenia Długów Rządowych, oznajmiając o tem właścicielom biletów tej pożyczki, prosi, aby złożyli bileta pod numerami, zawierającemi się w wylosowanych serjach, braciom Baring i Sp. w Londynie dla otrzymania za nie nominalnej ceny i ciągłych dochodów do 1 stycznia 1874 roku. Bileta te mogą być składane od 1 stycznia do ostatniego lutego nowego stylu tegoż roku. Za bileta zaś, które nie zostaną złożone w terminie ustanowionym, wypłata kapitału nie może być wymagana inaczej, jak w następnych półrocznych terminach wypłaty dochodów. Jeżeli z biletami, podlegającemi umorzeniu, będą złożone nie wszystkie kupony, których termin wypłaty jeszcze nie nastąpił, wartość brakujących kuponów będzie strącona z kapitału.

—

* W № 89 „Zbioru Postanowień i Rozporządzeń Rządu" za 1873 r. są zamieszczone:

Najwyżej zatwierdzone uchwały Rady Wojennej: 25 maja 1873 roku. O powiększeniu etatu Tobolskiego oddziału wojskowo-ciężko-roboczego.

22 sierpnia. O remontowaniu i zaopatrywaniu w furaż koni w kawaleryjskich szkołach junkrów.

Najwyższy rozkaz, 25 września 1873 roku, o zmniejszeniu etatu 1-ej brygady roboczej.

Ukaz Senatu Rządzącego (1-go Departamentu), 24 października 1873 roku, z dołączeniem przepisów o zwinięciu Bendersko-Akkermańskiej okręgowej Opieki Szlacheckiej (w obwodzie Besarabskim).

* *Magistrat miasta Warszawy.*—W art. 69 Najwyżej zatwierdzonej pod dniem 4 (16) czerwca 1871 r. Ustawy o **Akcyzie od tytoniu** pomiędzy innemi postanowiono: od fabrykacji i przedaży wyrobów tytuniowych, pobieraną być ma w Warszawie, następująca opłata, a mianowicie:

1. Od fabryk tabacznych, które na zasadzie art. 15 ustawy, mogą być zakładane przez kupców obudwóch Gildji, rs. 300.

2. Od hurtowych składów tytoniu, wyrobów krajowego i zagranicznego, które według art: 73. Ustawy, mogą utrzymywać Kupcy 1-ej gildji rs. 150.

3. Od sklepów tabacznych i tym podobnych zakładów dla sprzedaży wyrobów tytuniowych pochodzenia krajowego i zagranicznego, które na zasadzie art. 74, mogą być utrzymywane jedynie za świadectwami gildyjnemi, rs. 25.

4. Od sklepików do przedaży wyrobów tabacznych, wyłącznie pochodzenia krajowego, które w myśl art. 75, ustawy, utrzymywane być mogą za świadectwami na handel drobiazgowy, rs. 10.

5. Od sprzedaży wyrobów tabacznych, przez roznoszenie po mieście, rs. 5.

Artykułem 77 ustawy, dozwolonem jest utrzymywanie bez wzięcia świadectwa na handel drobiazgowy, i jedynie za świadectwami Akcyzno-tabacznemi, nie więcej jak po jednym sklepiku z wyrobami tabacznemi, osobom niżej wyszczególnionych kategorji, jako to:

a) wdowom i niezamożnym córkom pozostałym po duchownych i osobach do służby kościelnej należących;

b) dymisjonowanym i nieograniczenie urlopowanym wojskowym niższych stopni, którzy weszli do służby przed 10-ą rewizją;

c) wdowom, żonom i córkom niezamężnym, wyżej wymienionych niższych stopni, z zastrzeżeniem, iż żony i niezamężne córki dymissjonowanych niższych stopni, wówczas tylko z przywileju tego korzystać mogą, jeżeli mężowie ich, ojcowie lub matki, nieutrzymują sami sklepiku z wyrobami tabacznemi, w miejscu wspólnego ich zamieszkania.

W uwadze 2-ej, przy art. 68 ustawy wyrażono:

Dla zakładów ze sprzedażą trunków, które zaopatrzone być winny, w świadectwa na konsumcje na miejscu tytoniu, świadectwa te mogą być zastąpione oddzielnemi na ten cel przez JW. Ministra Finansów, ustanowionemi markami, dla naklejenia w kasach, na patentach akcyznych, na przedaż trunków.

Ceny tych marek, są następujące:

a) Dla handlów win, hotelów, café restaurant, tudzież tak zwanych chambres garnies, cukierni, klubów, kawiarni, oberży (подворій), restauracji, traktyerni, i owocarni, gdzie w oddzielnych pokojach, podają się na miejscu zakąski, śniadania, i t. p., rs. 20;

b) Dla sklepów w których sprzedają się wyłącznie wina ruskie, oraz dla zakładów ze sprzedażą porteru i piwa, szynków i karczem, garkuchni i zajazdów, rs. 10;

c) Dla bufetów przy teatrach, stacjach kolei żelaznych, na parostatkach i w przystaniach parostatków, rs. 5;

Stosownie do art. 68, tejże ustawy, świadectwa akcyzno-tabaczne, na rok następny, mają być wykupywane w miesiącach listopadzie i grudniu każdego roku.

Na zasadzie zaś wypisów z Najwyżej zatwierdzonéj w dniu 2 lipca 1871 roku uchwały Komitetu do spraw Królestwa, w § 8 lit. *d*, od świadectw akcyzno-tabacznych na fabryki lub zakłady do sprzedaży wyrobów tabacznych, a tem samem i marek, oprócz należności Skarbowéj, pobierać należy na rzecz miasta 25% od ceny świadectwa lub marki.

Świadectwa akcyzno-tabaczne, marki w Warszawie wydawane będą jak dawniej z kasy gubernialnej, za poprzedniem wszakże przedstawieniem kwitu kasy miasta Warszawy, z opłaconego na rzecz miasta procentu, od ceny dokumentów, t. j. 25% od świadectwa akcyzno-tabacznego i marki. 6599.

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* **Dobroczynna osoba pragnąca ukryć swe nazwisko, ofiarowała** w dniu 25 sierpnia r. b. do rozporządzenia Rady Miejskiej sumę **rs. 3,000 dla rozdziału pomiędzy biedne rodziny** bez różnicy wyznań, **które w czasie grasującej w tym roku cholery, utraciły ojca lub matkę.**

Celem wykonania woli ofiarodawcy z wszelką możliwą dokładnością pod względem słuszności i bezstronności w przyznaniu wsparć, Rada Miejska odniosła się do głównych miejscowych instytucji Dobroczynnych, o przedstawienie kandydatów wraz z dołączeniem potrzebnych danych posłużyć mogących do należytego ocenienia położenia biednych rodzin, które ucierpiały w skutku cholery.

Po rozpatrzeniu kwalifikacij Rada Miejska na Kolegjalnem posiedzeniu w dniu 3 (15) października r. b. odbytem, przyznała wsparcie przedstawianym rodzinom w wysokości wskazanej przez ofiarodawcę to jest od rs. 15 do rs. 30.

Na tej zasadzie przyznano wsparcia:

a)	dla 1-ej rodziny wyznania	Prawosławnego	rs.	15
b)	„ 18 rodzin wyznania	Katolickiego .	„	1572 k. 56
c)	„ 13 rodzin wyznania	Ewangelicko-Augsburgskiego	„	253 k. 76
d)	„ 1 rodziny „	Ewangelicko-Reformowanego	„	30
e)	„ 49 rodzin „	Mojżeszowego	„	1128 k. 68

czyli 145 rodzin różnych wyznań otrzymały ofiarowaną sumę rs. 3000.

Liczba dzieci w 145 rodzinach obdarowanych wsparciem wynosi 416 dusz między któremi 46 sierot.

Przyznane wsparcia wypłaconemi zostały do rąk obdarowanych, wsparcia zaś dla sierot, przesłane zostały właściwym Zarządom Dobroczynnym, celem ubezpieczenia ich na rzecz tychże sierot.

Rada Miejska, podając o tem do wiadomości publicznej, poczytuje sobie za miły obowiązek oświadczyć w imieniu nieszczęśliwych obdarzonych rodzin i sierot, szlachetnemu dobroczyńcy podziękowanie za tak hojną ofiarę.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **W twierdzy Nowogeorgiewsku** znajduje się tylko jeden **zakład dobroczynny „Opieka nad biednymi przy nowogeorgiewskiej cerkwi fortecznej."** Cel opieki tej, której ustawa zatwierdzoną została przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, 10 września 1865 roku, jest dostarczać wsparcie mieszkającym w pobliżu twierdzy dymisjonowanym stopniom wojskowym, ich wdowom i sierotom, głównie wyznania prawosławnego, którzy popadli w nędzę i potrzebują wsparcia ze strony dobroczyńców.

Opiekę stanowią służba cerkwi fortecznej i starosta czyli kurator takowej, którym obecnie jest komendant nowogeorgiewski, jenerał-lejtnant *Żukowski*. W razie potrzeby opieka może zapraszać do uczestnictwa w swych interesach i inne osoby.

Zbieranie pieniędzy na korzyść opieki odbywa się w cerkwi, podczas nabożeństwa, a ofiary przyjmowane są w każdym czasie. Wnoszone do opieki pieniądze zapisywane są w osobno zaprowadzoną księgę sznurową. Rozdawnictwo pieniędzy odbywa się na zasadzie piśmiennej decyzji wszystkich członków opieki, która to decyzja także się zapisuje do owej książki, z wymienieniem komu ile wypłacić. Członkowie opieki starają się mieć na względzie wszystkie osoby, potrzebujące pomocy, wyszukiwać je i donosić o nich opiece, z objaśnieniem okoliczności, z którychby można było przekonać się o rzeczywistem ich ubóstwie i sądzić o stopniu takowego. Opieka udziela pomoc w każdym czasie, kiedy ku temu przedstawia się sposobność, w miarę znajdujących się w jej rozporządzeniu funduszów, lecz szczególniej rozdaje wsparcia pieniężne wszystkim biednym na Wielkanoc i Boże Narodzenie, aby ulżyć, chociaż w te dni, położeniu biedaków. Niezawisle od rozdawnictwa wsparcia pieniężnego, opieka dokłada starania aby ulżyć i zaradzić losowi biednych innym sposobem: przez wyszukanie roboty dla zdolnych jeszcze do pracy, przez uczenie dzieci biednych w szkole fortecznej i szkole elementarnej i t. p.

Po skończeniu roku opieka składa sprawozdanie o swej działalności, które przedstawiane jest zwierzchności djecezjalnej i komunikowane komendantowi twierdzy, dla ogłoszenia w rozkazie do załogi.

Ze sprawozdań opieki prawie za siedmioletni perjod jej istnienia okazuje się, że opieka przynosi wielki pożytek biedakom i dzięki jedynie jej działalności, los biednych, mieszkających tak w samej twierdzy, jak i w pobliżu takowej, ostatniemi czasy polepszył się.

—

* *Dziennik Gubernjalny Płocki* donosi, że koło oficerów konsystującego w m. Płocku 21-go Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza założyło **oddzielny klub oficerski,** na zasadzie ustawy, zatwierdzonej 20 maja r. b. przez naczelnika 6 dywizji piechoty, jenerał-lejtnanta Szebaszewa.

Według ustawy, klub ma na celu pomaganie do wzajemnego zbliżenia i uczynienia tańszem życia wojskowych, dostarczanie oficerom możliwych rozrywek i wpłynięcie na poziom ukształcenia stanu wojskowego.

Zadanie, jak się okazuje, jest bardzo piękne i rozległe, odpowiednie postępowemu ruchowi, jaki w ostatnich czasach przejął żywym prądem wszystkie warstwy społeczeństwa ruskiego, wszystkie sfery naszego świata wojskowego. Daj Boże zupełny skutek temu szlachetnemu zadaniu.

Dnia 9 (21) października miało miejsce uroczyste otwarcie w Płocku klubu oficerskiego, rozpoczęte, według ruskiego zwyczaju, nabożeństwem, a zakończone ucztą i toastami.

O dalszej działalności klubu oficerów i wszystkich wydatnych w nim przejawach, odpowiadających celowi nakreślonemu w ustawie, będziemy od czasu do czasu donosili w naszym ruskim organie gubernjalnym.

—

W *Dzienniku Gub. Płockim* czytamy między innemi:

Płońsk, miasto powiatowe w gubernji płockiej, leży nad rzeką Wkrą, wpadającą do Wisły, i przy szossie pierwszorzędnem, o 70 wiorst od Warszawy, a 48 wiorst od Płocka.

W Płońsku liczą obecnie do 7,000 mieszkańców, których większą połowę stanowią żydzi. Ludność tych ostatnich zaczęła się wzmagać tu od drugiej połowy XVII wieku.

Ludność chrześcjańska powiatu zajmuje się, po większej części, rolnictwem, czemu sprzyja dobroć gruntu miejscowego. Główny przedmiot rolnictwa stanowi żyto i pszenica, lecz pierwszeństwo dawane jest zawsze ostatniej, jako więcej popłacającej. Buraki uprawiane są w niewielkiej ilości, z powodu braku w pobliżu fabryk cukru. W niektórych miejscowościach, naprzykład we wsiach Dolanowie i Wrońsku, uprawiane są z powodzeniem niewielkie plantacje tytuniowe.

Gospodarstwo wiejskie znajduje się w powiecie w stanie zadowalniającym. Za najlepszy pod tym względem uważany jest majątek Karczewo, obywatela Czarnowskiego, gdzie zastosowane są najnowsze sposoby nawożenia i uprawy pól, zaprowadzone prawidłowe gospodarstwo leśne, hodowane dobre bydło i gdzie znajduje się gorzelnia parowa, młyn parowy i młocarnia parowa przynoszące usługi i sąsiednim właścicielom. W ogóle, w powiecie płońskim, u wielu nie tylko większych lecz i drobniejszych obywateli, dość porządnie jest rozwiniętą hodowla owiec.

Przemysł fabryczno-zakładowy w mieście ogranicza się po większej części na drobnych gorzelniach i browarach, których roczna produkcja ogółowo dochodzi do 185,000 rub. Niegdyś kwitnęła w powiecie płońskim fabryka sukienna p. Poznera, która dostarczała, na zasadzie kontraktu, sukna dla wojsk rozlokowanych w Królestwie Polskiem.

Od 1856 roku fabryka ta, po ustaniu kontraktu z ministerstwem wojny, zaczęła szybko upadać i doszła do tego, że teraz znajduje się wszystkiego w niej kilka warsztatów ręcznych, przygotowywujących sukno włościańskie, na sprzedaż w granicach powiatu.

Oprócz fabryki sukiennej poznerowskiej, istnieje jeszcze w powiecie fabryka zapałek, w kolonji Gałachy, założona w 1871 roku, i zasługujący na szczególniejszą uwagę zakład odlewów żelaznych Kopelmana, pod Zakroczymem. Zakład ten, założony z inicjatywy i przy poparciu zarządu artyleryjskiego, zajmuje się przysposabianiem przyrządów artyleryjskich dla twierdzy nowogieorgiewskiej, oraz narzędzi rolniczych i rozmaitych naczyń domowych.

Ludność żydowska powiatu zajmuje się wyłącznie rzemiosłami i drobnym handlem. Zresztą, w powiecie płońskim można napotkać nader rzadkie i prawie że jedyne zjawisko w kraju tutejszym—to jest żydów rolników.

Wiadomo, że w początku piątego dziesiątka lat wieku b., rząd pragnąc skłonić żydów do pracy około roli, nadał tym z nich, którzy zechcą zająć się rolnictwem, bezpłatnie grunta, wsparcie na pierwsze zagospodarowanie wiejskie i oprócz tego, oswobodzenie na lat 20 od powinności rekruckiej. Z tego błogiego celu rządu, na nieszczęście skorzystało niewielu żydów, a do tej liczby należą niektórzy z żydów płońskich, na czele ich zaś—założyciel teraźniejszej fabryki sukna w powiecie, p. Pozner, który z własnych funduszów nabył wsie: Kuchary (gdzie wzniósł fabrykę), Idziakowice i Kadrubowkę i zasiedlił je żydami rolnikami. Żywioł rolniczy przyjął się tu u żydów dość pomyślnie i wzmocnił na tyle, że obecnie żydzi-rolnicy w powiecie płońskim nie pozostają w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego w tyle za rolnikami chrześcijanami i zleli się z nimi w ogólnym porządku gminnego samorządu. Do czasu ostatnich wyborów, w gminie Kuchary, jeden żyd był ławnikiem a drugi kandydatem na wójta.

Ci żydzi powiatu płońskiego, którzy się poświęcili jedynie handlowi i przekupnictwu, spekulują głównie na skupowaniu produktów rolnych od włościan miejscowych oraz resztek drzewa od obywateli. To ostatnie zbijane jest w tratwy i z przyborem wody spławiane po Wkrze, przez Wisłę do Gdańska.

Oprócz targów tygodniowych, w Płońsku bywa na rok 6 jarmarków, na które przypędzają wiele bydła

a szczególniej trzody chlewnej, za kupnem której przyjeżdżają handlarze z zagranicy.

W końcu interesującą jest wzmianka, że mieszkający w Płońsku, lekarz wolno-praktykujący, p. Jędrzejewicz, zamierzył urządzić w mieście małe obserwatorium astronomiczne, na budowę którego wydał już do 2,000 rubli. Oprócz tego zamówił w Monachium refraktor za 2,000 rubli.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Czytamy w *Kurjerze Codziennym*: Jeden z główniejszych produktów wywozowych Cesarstwa są surowe skóry, które w fabrykach Hamburga, Wiednia i stu innych miejscowości, zmieniwszy formę, w podwójnej już cenie dostają się konsumentom obcym i naszym.

Z ogólnych pojęć ekonomicznych wypływa, że kraj i miejscowość każda, baczyć powinny, by sprowadzane z obcych stron materjały dostawać w formie najpodatniejszej do transportu, a przecież jak najbardziej do surowego stanu zbliżonej, a produkta swoje wysyłać już przerobionemi. Tym bowiem sposobem zbywamy nie tylko produkta natury i ciężkiej fizycznej pracy wyniki, ale nadto oddajemy obcym naszą inteligencję i pilność, płacone zwykle wysoko.

Prawo o którem mowa, szczególniejsze ma znaczenie dla naszego kraju, który choćby z powodu klimatycznych warunków, nie może produktować u siebie wielu rzeczy pierwszej potrzeby. Od obcych sprowadzać zawsze będziemy bawełnę, wina i jedwabie, więc za to, to co im w zamian dajemy, powinno być jak najkorzystniejsze i najwięcej pracy naszej inteligentnej zawierać. Patrząc z takiego punktu na zadanie przemysłu naszego, śledzimy pilnie rozrost różnych jego gałęzi i działalności pojedynczych fabryk.

I obecnie także z powodu wykonywających się nowych budynków na powiększenie fabryki przeznaczonych, mieliśmy sposobność zwiedzić **zakłady panów Temlera i Szwedego,** posiadających w mieście naszem pierwszorzędne garbarnie.

Nim do pobieżnego obejrzenia owej fabryki przystąpimy, powiedzieć nam wypada, że obecnie wymagania konsumentów nie pozwalają rozsądnemu fabrykantowi ograniczyć się na wyprawianiu skór z jednej miejscowości pochodzących.

Skóry np. ukraińskich wołów, mimo pewnych przymiotów, nie dorównywają wielkością skórom wołów bawarskich, a delikatnością, pokryciu krów hodowanych w Indjach przez kolonistów angielskich lub przez holendrów na Jawie.

Do zakładów więc panów Temlera i Szwedego zakupywane bywają skóry ze wszystkich części świata, choć najwięcej naturalnie wyprawiają się skóry z Cesarstwa pochodzące.

Między surowym materjałem zaznaczyliśmy, obok powyżej wymienionych skór bawarskich i jawańskich, skóry bawole z Indji i z środkowej Ameryki, a dalej skóry z Rio-Janeiro, Rio-Grande i Valparaiso.

Szczególniej dobrze przygotowanym jest towar z Ameryki przysyłany; jest on solony mocno i wiązany w rodzaj zawiniątek, co ogromnie pakowanie i transport ułatwia.

Opisywać proces mechanicznego rozmiękczania skór, jaki się w trzech wielkich, pionowo ustawionych bębnach odbywa i następnie czynność płukania, wapnienia i skrobania skór, byłoby nad nasz zamiar; powiemy więc, że wszystkie te czynności odbywają się tu nader starannie i systematycznie, a dalej, że każda skóra zostaje przy wejściu do fabryki ostemplowana odpowiednio i już pod swoim numerem cały proces wyprawy odbywa. Przy zaprowadzonych bardzo szczegółowych kontrolach i robocie na wymiar, właściciele i werkführerzy mogą, oceniając każdy kawałek gotowego towaru, wiedzieć, wrazie dostrzeżenia jakiej niedokładności wyprawy, który z robotników ową wadę swojem niedbalstwem lub nieumiejętnością spowodował.

Z jednej więc strony, zakład zabezpieczony jest przeciw niesumienności, a z drugiej, każdy dobry pracownik znajdzie uznanie i wynagrodzenie za swą pilność.

Przygotowawcze czynności, o których mówiliśmy, mogą się u panów Temlera i Szwedego odbywać nader łatwo, bo główny czynnik, woda, dobywająca się szerokim strumieniem z artezyjskiej studni i sprowadzona z sąsiednich stawów, napływa do fabryki w wielkiej obfitości i o wybornych przymiotach.

Właściwy proces garbowania załatwia się w paruset kadziach różnych wymiarów i prowadzony jest nader powoli, żeby skórze trwałość zatrzymać. Skóry bardzo grube pozostają w fabryce do dwóch lat czasu, a zwykłe wołowe nie wychodzą z niej przed upływem roku.

Po dostatecznem przejęciu skóry garbnikiem, proces wyprawy jest już prawie skończony, skóra się gładzi, suszy i do magazynu odsyła.

W szczególnych wypadkach jednak towar musi jeszcze przejść parę dodatkowych manipulacji. I tak: materjał na podeszwy przeznaczony, dla nadania mu większej ścisłiwości i zwolnienia fabrykantów obówia od praktykowanego dawniej zbijania skóry na kamieniu młotkiem (przyczem, nawiasem mówiąc, i ręce i skóra cierpiały), poddany bywa działaniu osobnego przyrządu (rodzaj młota), który siłą równającą się ciśnieniu 15 centnarów na cal kwadratowy, nadaje podeszwiankom odpowiednią spoistość.

Do krycia znów powozów potrzebne są wielkie błamy doskonałej skóry cienkiej, mającej jednakową grubość.

Dawniej błamy podobne otrzymywano zeskrobując ręcznie lewą stronę skóry, co dużo pracy kosztowało, dając wątpliwe rezultaty. Dziś fabryka sprowadziła z Paryża dowcipnie pomyślany przyrząd, krający skórę w kierunku jej grubości szybko i dokładnie.

W ten więc sposób otrzymujemy z każdej przekrajanej sztuki dwa płaty, licowy jednako wszędzie gruby i wyborowych przymiotów i drugi spodni do pośledniejszych użytków.

Innem ważnem ulepszeniem w zakładach pp. Temlera, i Szwede jest zastosowanie przyrządu do prasowania już zużytej kory. Kora po przejściu przez walce wyciskające z niej wodę, służy za wyborny materjał opałowy i użyta jest do opalania kotłów machin parowych. W ten więc sposób produkcja pary bardzo niewiele kosztuje, a odpadek nieużyteczny, gdzieindziej doskonale się wysługuje.

Mimo ciągłego użycia owej kory do opalania dwóch machin parowych łącznej siły 54 koni, wiele kory zostaje jeszcze nieużytej—i trzeba ją wyrzucać, bo żaden inny zakład przemysłowy w Warszawie, nie ma odpowiednio urządzonych palenisk.

Zaznaczyć przytem musimy: że cała returowa para używa się w fabryce do ogrzewania sal i budynków, tak, że w całym zakładzie nie zachodzi potrzeba stawiania pieców ani kaloryferów, przez co się znacznie niebezpieczeństwo pożaru zmniejsza.

Gdy rozmiary naszego artykułu nie pozwalają nam rozszerzać się zbytecznie, wspomnimy tylko o nowym budynku fabrycznym wielkich rozmiarów, obliczonym tak, żeby wszystkie manipulacje odbywały się pod dachem w ogrzanych izbach, gdy dotychczas w fabrykach garbarskich część kadzi do moczenia skór, znajdowała się na świeżem powietrzu—i o przyrządach do rozdrabiania i mielenia kory dębowej, ulepszonych przez p. T. i wykonanych w warsztacie mechanicznym, znajdującym się w obrębie zabudowań fabrycznych.

Przechodząc do ekonomicznej strony przedsiębierstwa, powiedzieć wypada, że liczba ludzi zatrudnionych w fabryce wynosi przeszło 400 osób, a produkcja roczna przechodzi miljon rubli srebrem.

Gdy już wspominaliśmy, że każda skóra najmniej rok w zakładzie przebywa, łatwo jest pojąć, jak wielkim kapitałem obracać musi przedsiębierca.

O sumienności naszych przemysłowców najlepiej objaśni fakt następujący.

Woły amerykańskie dostarczające skór na pasy do maszyn, znaczone bywają gorącem żelazem. Rana po piętnowaniu zarasta, ale w tem miejscu skóra ulega nadwerężeniu i traci na mocy,

Otóż p. Temler, wyprawiając skóry amerykańskie, rozcinać je każe na dwie połowy i na pasy przeznacza połowę nie mającą piętna, używając drugiej do innego rodzaju wyprawy.

Kończymy nasz artykuł przypomnieniem znanej już rzeczy, a mianowicie dobrego stosunku między właścicielem i rękodzielnikami fabryki, dla których administracja urządziła szkółkę, kasę wsparcia, a nawet mieszkania tanie, byle tylko zgromadzić u siebie robotników sumiennych i zdolnych—i stosunki fabryki z zagranicą, gdzie znaczna część wyprodukowanego towaru wychodzi, wracając z lichwą pieniądze na zakupienie surowego materjału wysłane.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Wiadomości o wyprawie chiwińskiej**. *(Z listu do redakcji Ruskiego Inwalida).*— Podczas gdy szczęśliwi nasi towarzysze wyprawy znajdowali się już oddawna w urodzajnej części chaństwa chiwińskiego i korzystali z dogodnego i przyjemnego życia obozowego w ogrodach m. Chiwy, dostało mi się w udziale pozostać z z 2-m dywizjonem 2-ej baterji 1-ej torkiestańskiej brygady artylerji, należącym do składu kolumny majora Drescherna, przeznaczonej do strzeżenia zapasów żywności całego oddziału turkiestańskiego, złożonych w posterunku św. Jerzego (w miejscowości Chał-ata).

W tej miejscowości ponurej, narażonej na nieustanne huragany piaszczyste, staliśmy 10 dni, do 30 maja. Nie będę wam opisywać wszystkiego, co ucierpieliśmy przez czas stania w tej fatalnej miejscowości; łatwo i bez tego wystawić sobie, z jaką niecierpliwością kolumna nasza oczekiwała dnia wyruszenia dalej, dla połączenia się z naszymi towarzyszami broni.

Dzień ten szczęśliwy przyszedł 30 maja. Od posterunku św. Jerzego do Amu-Darji zmuszeni byliśmy przebyć 100 wiorst przestrzeni bezwodnej; na całej tej drodze, w jednem tylko miejscu można było dostać wody, mianowicie w słynnych studniach Adam-Kryłganu. Ztąd do Amu-Darji odbyliśmy trzy marsze nocne, we dnie bowiem niepodobieństwem było iść z powzdu upałów nadzwyczajnych. Artylerja posuwała się z trudnością, brnąc w morzu piasków, pomimo, iż zaprzężono do każdego działa po ośm i do każdego jaszczyka po pięć koni. Za drogowskaz w tej pustyni służyły nam niezliczone trupy wielbłądów, jako ślady oddziału turkiestańskiego, który przechodził tędy.

Dnia 3 czerwca, o godzinie 5-ej zrana, ujrzeliśmy najpierw jezioro, za nim zaś wspaniałą rzekę Amu. Żołnierze zdejmowali pomimowoli czapki i z zapałem robili znak krzyża św., dziękując Bogu, że doszli do rzeki, do której wielu wątpiło ażeby można było dostać się. Dalsze nasze posuwanie się wdół Amu było już łatwe stosunkowo, pomimo iż brnęliśmy jeszcze tu po piasku. Noreszcie, 7 czerwca, weszliśmy do zaludnionej i uprawnej oazy chiwińskiej.

Dnia 12 czerwca kolumna nasza przyszła do Szurachanu. Jost to jakby cały szereg folwarków, gdzie każdy dom ma pozór małej twierdzy; w środku bazar, który zastaliśmy już spalony. Dnie 14, 15 i 16 czerwca przeznaczone były na przeprawę naszą przez Amu-Darję, na lewym brzegu której zajęliśmy stanowisko dla bronienia przeprawy pod m. Chanki. Jest to mała twierdza z bazarem; naokoło miasta same tylko folwarki.

Nareszcie, 30 czerwca, o godzinie 11-ej weszliśmy do stolicy chaństwa, zdobytej na miesiąc przedtem przez jen.-adj. von-Kaufmana. W Chiwie dywizjon nasz stał sześć dni i przez ten czas zdołałem obejrzeć miasto. Chiwa jest niewielkiem miastem i mu takież ulice jak nasze miasta środkowo-azjatyckie. Pomiędzy budowlami w Chiwie znajdują się zresztą i takie, jakich nie zdarzało mi się widzieć w Azji; do ich liczby należą: medresse z cegły palonej; wspaniała kaplica Połwanata, z olbrzymią kopułą, glazurowana wewnątrz i na zewnątrz; wewnątrz kaplicy znajdują się groby. Z pomiędzy gmachów glazurowanych w Chiwie zasługują także na uwagę, z powodu bardzo pięknej roboty, minarety, w liczbie, jak się zdaje, pięciu, ktore widać zdaleka przy zbliżaniu się do miasta.

Dnia 6 lipca wydano rozkaz, ażeby dywizjon nasz wymaszerował z kolumną złożoną z ośmiu kompanij piechoty, dywizjonu baterji konnej i dziewięciu secin kozaków, z kompanją rakietnicza; kolumna ta udawała się do koczowisk turkomanów-jomudów. Oddział ten oddany był pod dowództwo jenerał-majora Gołowaczowa.

Dnia 7 lipca, o godzinie 7-ej zrana, wyruszyliśmy drogą na Chazawat, gdzie 8-go przepędziliśmy cały dzień.

Dnia 9 lipca posunęliśmy się dalej. Wszedłszy na terytorjum turkomanów, spodziewaliśmy się znaleść tam ludność uległą lecz wszystkie wioski były puste. Jomudowie mieszkają oddzielnemi rodzinami, z których każda ma niewielkie gospodarstwo i dom na uprawianym przez się gruncie; takie folwarki spotykaliśmy na każdym kroku.

Tymczasem otrzymaliśmy wiadomości, że jomudowie zamierzają stawić nam silny opór. Wtedy wojska nasze zaczęły niszczyć ich zboża stojące w stertach i ich domy; wszędzie po drodze wybuchał ogień, który niszczył mienie turkomańskie. Zrobiwszy 15 wiorst drogi wśród pożogi i dymu, stanęliśmy na nocleg. Posłano jazdę przodem na rekonesans, w pomoc zaś jej skierowano dwie kompanje strzelców. O 15 wiorst od miejsca noclegu miało miejsce pierwsze z jomudami spotkanie, które zakończyło się tem, iż przypędzono do naszego obozu mnóstwo bydła i zabrano turkomanom znaczną ilość ruchomości; prawdziwej atoli bitwy nie było, jomudowie bowiem zdołali ratować się ucieczką.

Dnia 10 i 11 lipca szliśmy dalej, spotykając po drodze obraz zniszczenia i ucieczki; 12-go lipca mieliśmy dzień wypoczynku, 13-go zaś stanęliśmy biwakiem pod wsią Czandyr. Dotąd nie było jeszcze większych utarczek z nieprzyjacielem. Dopiero pod Czandyrem rozpoczęła się właściwa walka. *)

Około godziny 1-ej po południu, ukazali się zdala jeźdźcy, którzy wykonywali ewolucje i których liczba zwiększała się stopniowo. Ażeby jeźdźcy ci nie niepokoili oddziału, rozkazano posłać przed front naszej pozycji kompanję strzelców, w osobnych półplutonach. Turkomani usiłowali wykonać kilka ataków, lecz *berdanki* (tak strzelcy nazywają swoje gwintówki) ostudziły niebawem zapał turkomanów, którzy zaczęli już trzymać się zdaleka. Niestety, dzień ten kosztował nas dość drogo: na lewem skrzydle naszej pozycji postawiona była warta kozacka, złożona z pięciu kozaków i jednego oficera. Korzystając z chwili, w której kompanja koncentrowała się, turkomani uderzyli szybko i śmiało na wartę kozacką i wycięli ją; w tej liczbie zginął i oficer Kamieniecki. Odbyło się to w okamgnieniu, tak, iż nie było możności pospieszenia z pomocą.

Dzień 14 lipca przeszedł całkiem spokojnie. Wieczorem dano rozkaz, ażeby na godzinę 1-ą w nocy oddział stał w pogotowiu do wyruszenia bez bagażów z pozostawieniem taboru pod zasłoną dwóch kompanji 4-go bataljonu. Prawie nikt nie spał tej nocy: wszyscy byli jak gdyby w oczekiwaniu czegoś. Wtedy właśnie usłyszano alarm; patrol turkomański natrafił na naszą straż, obie strony strzelały do siebie nawzajem i następnie uciszyło się. Niebawem atoli podpułkownik Omeljanowicz, dyżurny w oddziale, dał znać jenerałowi Gołowaczowowi, że w stronie gdzie znajduje się łańcuch, słychać rżenie koni i widać miejscami ognie.

Dowódca oddziału rozkazał wstrzymać się z wymaszerowaniem do godziny 3 zrana. O wpół do drugiej, arby (wozy na dwóch wysokich kołach) zaczęły gromadzić się do ogólnego carré.

Jak skoro wszystkie rodzaje broni stanęły na swoich miejscach, oddział zaczął wyruszać pocichu i formować się w kolumnę marszową. Kozacy poszli przodem; za nimi posunęły się dwie kompanje piechoty; dywizjony nasz i konny poszły sznurem po jednem dziale. Raptem, wśród ciszy nocnej, rozległy się niespodzianie w powietrzu straszne krzyki i piski. Wszyscy zdumieli na chwilę; straż przednia wszczęła walkę.

Atak turkomanów był tak gwałtowny, że kozacy cofnęli się wtył i wszczęła się walka ręczna. W tej chwili krytycznej, kompanja 2-go bataljonu strzelców utorowała sobie bagnetem drogę naprzód, przez gęste masy jomudów, zasłoniła sobą jazdę, ocaliła jenerała Gołowaczowa i jego orszak, którzy otoczeni byli przez nieprzyjaciela, i poczęła dawać ognia rotowego.

Jednocześnie prawie i nasz dywizjon wyjechał kłusem wioząc działa sznurem po jednemu (miejscowość nie pozwalała wjechać na pozycję szerszym frontem), uszykował się frontem na prawo, i jak skoro nieprzyjaciel, ogromnemi masami, z krzykiem rozpaczliwym, uderzył naprzód w zamiarze zgniecenia nas, zatoczyliśmy w okamgnieniu działa na pozycje i daliśmy ognia kartaczami. Zaledwie zdołaliśmy odeprzeć ten atak gwałtowny, gdy usłyszeliśmy takiż krzyk zagłuszający ztyłu naszej pozycji.

Pluton mój odwrócił się szybko, zatoczył znowu działa na pozycje i nie myśląc długo, zasypał powtórnie turkomanów kartaczami. Pośpieszył tu nam na pomoc dywizjon konny i zaczął strzelać do rabusiów. Wielu turkomanów zawiązywało sobie oczy, ażeby nie widzieć okropności śmierci, i powierzyli w zupełności swój los wybornym swoim koniom. Kompanje nasze, atakowane przez ogromne tłumy nieprzyjacielskie, odpierały wytrwale ich pociski, dając strzały po strzałach; dodać do tego należy, że walka toczyła się wśród nadzwyczaj niedogodnych dla nas warunków, albowiem ciemność nocy, kurz i zagłuszające krzyki turkomanów, nie pozwalały z początku widzieć ani liczby nieprzyjaciół, ani też najbardziej zagrożonego przez nich punktu naszej pozycji.

Gdy rozproszył się dym, opadł kurz i rozwidniło się całkiem, spostrzegliśmy, że turkomani byli całkiem rozproszeni. Lecz dowódzcy ich zaczęli znowu gromadzić swoje bandy w odległości jednej od nas wiorsty. Zaczęto wtedy strzelać granatami kartaczowemi, które przeraziły turkomanów do takiego stopnia, że znikli oni szybko z przed naszych oczów. Straty nieprzyjaciela były ogromne, lecz trudno je wykazać dokładnie; dość powiedzieć, że cała okolica zawalona była stosami ludzi i zwierząt zabitych.

Wkrótce po tej rozprawie wezwano mnie z plutonem do taboru, naprzeciw którego zaczęły były okazywać się znaczne bandy turkomanów; musieliśmy strzelać tu znowu granatami kartaczowemi, które tak skutkowały, że jomudowie nie pokazali się już więcej. Następnie oddział nas rozpoczął ściganie, niszcząc po drodze mienie turkomanów.

Pomimo radości jaką sprawiło nam zwycięztwo nad śmiałymi jeźdźcami turkomańskimi, wspominamy pomimowolnie ze smutkiem o poległym w tej bitwie bohaterze, podpułkowniku od kozaków Jesipowie. Waleczny ten sztabs-oficer zostawił młodą żonę i malutką córeczkę. Dotknęła nas boleśnie strata tego oficera, godnego szacunku, szlachetnego i walecznego.

Oprócz tego mieliśmy w tej bitwie kilku ranionych oficerów, w tej liczbie dowódcę oddziału, jenerała Gołowaczowa, który cięty został w ramię bronią sieczną. Pomimo bólu jaki sprawiała rana, nie opuszczał on szeregów, jeździł spokojnie wśród wojsk, dziękował im za wytrwałość i waleczność, i potem dopiero, na naleganja lekarza, pozwolił opatrzyć sobie ranę.

*) Wyjątek z doniesienia urzędowego o opisanej poniżej bitwie zamieszczony był w Nr. 189 *Ruskiego Inwalida.*

* Podług *Rusk. Inw.*, zgłosiło się w roku bieżącym 43 oficerów, którzy oświadczyli się z chęcią wejścia do **akademji Mikołajewskiej sztabu jeneralnego**. Z tych, 13 częścią nie złożyło egzaminu, częścią zaś nie ukończyło takowego z przyczyny choroby lub dla innych powodów. Przyjęto przeto do akademji 30 oficerów.

Wszedł do akademji Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, który złożył egzamin wstępny jeszcze w maju r. b.

Najmniej życzących sobie wejść do akademji było między innemi z moskiewskiego okręgo wojskowego. Mało było także aspirantów, w porównaniu z ogólną liczbą oficerów, z warszawskiego okręgu wojskowego.

Z pomiędzy zakładów wojskowo-naukowych, szkoła konstantynowska, po niej zaś aleksandrowska, dostarczyła w tym roku akademji największą liczbę słuchaczy.

Podług rodzajów broni, większość przyjętych do akademji stanowi, po dawnemu, piechota; oficerów od artylerji stawiło się do egzaminu, zwłaszcza zaś przyjętych zostało, bardzo mało w porównaniu z dawnemi laty.

* **W październikowym zeszycie „Wiadomości Cesarskiego Ruskiego Towarzystwa Jeograficznego"**, zamieszczony jest, pomiędzy innemi, wyciąg z protokułów północno-zachodniego oddziału Towarzystwa, zawierający w sobie wiadomości o odkryciu przez T. P. Dymczewicza pokładów węgla burego w okolicach m. Grodna. Z wiadomości tych okazuje się, że komitet rozporządzający północno-zachodniego oddziału Towarzystwa użył wszelkich zależnych od niego środków, dla dalszego prowadzenia rozpoczętych poszukiwań i rozpoczęcia eksploatacji na próbę węgla burego, i wypłacił na ten przedmiot 300 rub. Oprócz tego Cesarskie Towarzystwo mineralogiczne udzieliło na ten sam cel 400 rub.

W tymże zeszycie „Wiadomości", zamieszczony jest list do sekretarza Towarzystwa od p. Fritsche, który niedawno ukończył podróż do Mongolji. List ten wysłany był z Nerczyńska 4 lipca i zawiera różne wiadomości o całym kraju, który podróżnik przebył z Pekinu do naszych granic. Podając wiadomości o rezultatach naukowych swej wycieczki, p. Fritsche pisze:

„W ogóle mam jeograficzne, hypsometryczne i inne spostrzeżenia z 30 punktów pomiędzy Pekinem a Nerczyńskiem, dość równomiernie rozdzielonych na całej przestrzeni 2,000 wiorstowej drogi. Oprócz tego zebrałem niektóre dane geologiczne i mineralogiczne, poparte kolekcją kamieni, a także mam mały zbiór roślin z różnych miejscowości.

„Cała droga od Pekinu przez Si-wajn-dze do Chejszuja, zamyka się górami, pomiędzy któremi leżą urodzajne doliny z gruntem po większej części, z wywietrzałego granitu. Pozioma długość mas górzystych i ich odnóg jest bardzo wielka; pionowa ich wysokość czasem dochodzi od 8 do 10 tysięcy stóp, ale gór na 15,000 stóp, jak utrzymywali jezuici z czasów Kan-si, nie widziałem, oraz o ich istnieniu nie słyszałem od chińczyków. W taki sposób dowcipny domysł p. Siemionowa, podany przezeń w przekładzie 1 tomu Azji Rittera, potwierdza się.

„W miarę przesiedlania się chińczyków do południowo-wschodniej Mongolji, krajowe nazwiska miejscowych przedmiotów zamieniały się na chińskie i teraz nie można już odszukać wielu miejscowości, oznaczonych 200 lat temu na mapach pod ich nazwami mandżurskiemi i mongolskiemi. Wychodźcy z Chin zaludniają całkowicie księztwa Czechar, Baryn i część Oniotu, oraz do 50,000 kilom. kwadr. w ziemiach Cesarskich nad rzekami Baj-cza, In-gin, Imatu, Isun i Szandu-goł, które chociaż są przyłączone do pałacu Że-cho, lecz sprzedane zostały przez mandarynów na osobistą korzyść. Na miejscu lasów cesarskich, gdzie polowali synowie niebios, urządzono role, i żeby powstrzymać ten napływ rolników chińskich, książęta mongolscy na północ i wschód od Czarnych-Wód postanowili nie dozwalać więcej ani jednemu rolnikowi chińskiemu osiedlać się na ich gruntach."

Dalej w „Wiadomościach" następują dwa artykuły dotyczące badań azjatyckiej części Rosji i ziem z nią graniczących. Jeden z nich, L. P. Sobolewa, o stopniowym ruchu piasków w Bucharze—ruchu pozostającym nie bez ważnych następstw dla naszego kraju turkiestańskiego. Rzecz się ma tak, że corocznie piaski ruchome pustyń środkowo-azjatyckich, coraz bardziej posuwają się naprzód i zaczynają opanowywać wsie otaczające Bucharę. Straszny los oczekuje mieszkańców w razie zupełnego zamulenia rzeczek i kanałów, stanowiących główny warunek życia we wszystkich środkowo-azjatyckich oazach.

Zmniejszenie przestrzeni zasiewów w bucharskich tumeniach, sprawiając bezpośrednią szkodę tamecznej ludności, może—powiada autor artykułu—odbić się bardzo niekorzystnie w miejscowościach Turkiestanu przez nas zajętych. Poczynając od 1868 roku, do ruskiego Turkiestanu przybywa mnóstwo wychodźców z sąsiednich niezależnych bekstw i chaństw, a przeważnie z chaństwa Bucharskiego. Na fakt ten dotąd nie zwrócono należytej uwagi, lecz istnienie jego w rzeczywistości nie ulega wątpliwości. Według prywatnych wiadomości można liczyć, że do samego okręgu Zarawszańskiego w ciągu czterech lat przybyło do 60,000 takich wychodźców. Ludzie ci rzadko stają się właścicielami ziemskimi i po większej części najmują się na robotników do mieszkańców wiejskich [1]). Tymczasem w okręgu Zarawszańskim i bez nich jest ciasno.

„Cóż będzie, jeżeli do okręgu przyjdzie — powiada dalej autor,—jeszcze 100,000 z okręgu Bucharskiego, co jest bardzo możliwe? Zaś przesiedlać się jest bardzo korzystne, albowiem dla wszystkich sąsiadów jest oczywistem, że nasze urządzenia są lepsze od bucharskich, i mieszkańcy naszych prowincij nie są obowiązani pozostawać pod uciskiem duchowieństwa, które „powiemy tu, nie jest lubiane przez niższe klasy ludu."

Rozbierając przyczyny ruchu piasków i środki przeciwko zasypaniu przez nie gruntów urodzajnych, autor uznaje, że wytrzebienie lasów saksaułowych, jest jedną z przyczyn rozszerzenia się przestrzeni piasków.

Druga przyczyna jest daleko ważniejsza. Stanowi ją stopniowe spustoszenie i wyludnienie północnej i północno-wschodniej części Buchary. Spustoszenie to rozpoczęło się od zniesienia wielkich kanałów, najznakomitszych w Azji Środkowej, które dostarczały wodę tym częściom chaństwa z rzeki Syr-Darji.

Według krańcowego wywodu autora, ruch piasków wzmógł się z powodu wyludnienia kraju, a zatem może być powstrzymany lub osłabiony, jeżeli będzie znaleziona możność zirygowania na nowo pustych obecnie przestrzeni.

[1]) Godnem jest uwagi, że żebractwo powiększa się z zajęciem przez nas kraju. Okoliczność tę rosjanie przypisują naszej hojności w rozdawaniu jałmużny wszystkim, kto żebrze. *(Turk. Wiedom.* 1873 r.). Ale należy mniemać, że nie hojność nasza mnoży żebractwo, lecz raczej przeludnienie w sąsiednich oazach i napływ wychodźców. *(Przyp. autora).*

Drugi z wspomnianych wyżej artykułów zawiera w sobie wiadomości o wyprawie Czekanowskiego w celu zbadania rzeki Niższej Tunguzki. O tej wyprawie można tu nadmienić, że największą zdobycz dostarczył wyprawie, przy początku jej czynności, świat owadów. Od czasu odesłania pierwszej kolekcji—owadów wiosennych wsi Podwołocznaja—p. Księżopolski zdołał zebrać przeszło 4,000 egzemplarzy. Poszukiwania zoologiczne bardzo utrudnia jednakże charakter miejscowości nad brzegiem rzeki: pokryty on jest, w literalnem znaczeniu, nie przebytą tajgą (lasami) i był zalewany na wielkiej przestrzeni wodą.

O zebranie zielnika stara się sam p. Czekanowski przy ciągłej pomocy p. Müllera i p. Księżopolskiego. Co się tyczy badań geognostycznych p. Czekanowskiego, to pomimo niedostateczności napotykanych obnażeń, takowe postępują dość pomyślnie.

Badania paleontologiczne, także nie są bez skutku. W uzupełnieniu kolekcij wysłanych z wsi Podwołocznaja, p. Czekanowski wysłał dwie posyłki ze wsi Newskoje. W jednej z tych posyłek przesłał Towarzystwu 285 egzemplarzy skamieniałości, wziętych z dwóch nowych miejscowości. Dalej wysyła się jeszcze jedna posyłka zawierająca 130 minerałów.

Dalej w liczbie artykułów w tym zeszycie „Wiadomości," czytelnicy znajdą badanie A. Trojańskiego—„O ludności Tesalji i Epiru," a w liczbie drobnych wiadomości tego zeszytu, statystyczne dane o sąsiedniej z Serbją części Austro-Węgierskiego pogranicza wojskowego, która otrzymała w ostatnich czasach organizację cywilną i o wyprawie francuzkiej do Tonkinu, główny rezultat której stanowi to, iż rzeka Tonkińska okazała się zdatną do żeglugi parowej na wielkiej przestrzeni od ujścia w ciągu 8 miesięcy i że można prowadzić nią handel z Jun-Nian, pomijając Kanton i Shanghai.

W końcu zeszytu dołączona jest mapa „Chaństwa Kokanu i źródeł Amu-Darji." (*Gon. Urzęd*).

—

* Korespondent *S. Peterb. Wied.* pisze **z gubernji połtawskiej** pod datą 10 października: Dzięki urodzajności naszych gruntów i wysokim cenom zboża, ceny płacone robotnikowi podskoczyły bardzo znacznie. Zapłata robotnikowi dorosłemu po 40 kop. dziennie we wrześniu, oraz po 7, 8 i 9 rs. miesięcznie za październik, spowodowała, że gubernja nasza zrównała się z temi miejscowościami, gdzie z powodu braka rąk do pracy, daje się czuć potrzeba takowych i gdzie gromadzą się z okolic ludniejszych ludzie szukający zarobku. Poskoczenie cen zboża i zarazem obfite **urodzaje**, dały naszym właścicielom dóbr możność podniesienia zapłaty robotników, tym zaś ostatnim — znalezienia u siebie w domu tego, czego musieli szukać przedtem pomimowolnie w dalszych stronach. Oprócz tego urodzaj dał prostemu ludowi możność zarobienia podczas żniw tyle, ażeby zapewnić sobie i swym rodzinom utrzymanie przez całą zime. Nie tak było w ciągu ostatnich kilku lat, gdy właściciel dóbr był zmuszony oszczędzać się i płacić mało robotnikowi, i gdy ten ostatni szedł „nad Don", „nad morze" i t. p., ażeby znaleść zarobek zdolny zapewnić wyżywienie dla jego rodziny. Diesiatina gruntu dała w roku bieżącym około 20 kóp zboża ozimego i około 12 kop jarego. Jedno i drugie zboże dobrze sypie; żyto daje pięć pudów z kopy, pszenica około 4 pudów. Przy takim jak tegoroczny urodzaju, robotnik biorąc za swoją pracę podczas żniwa, stosownie do przyjętego zwyczaju, czwarty snop, mógł zarobić dziennie pół kopy czyli około 2 pupów zboża, co przy teraźniejszych cenach (żyto po 50 kop. za pud) wynosi 1 rs. (pszenica zaś po 80 kop. za pud) i 1 rs. 60 kop. Podczas żniw było dość roboty i nawet w niektórych miejscowościach zboże pozostawało w polu do samej jesieni. Robotnicy którzy chodzili na zarobki do gubernji jekaterynosławskiej i chersońskiej, oraz do ziemi wojska dońskiego, wrócili prawie wszyscy do domów i znaleźli zatrudnienie z dobrą zapłatą. Jeden robotnik może wymłócić teraz około 8 pudów zboża jarego i około 10 lub więcej pudów żyta, co podług przyjętego zwyczaju dawania zamiast zapłaty $1/_8$ części zboża wymłóconego, wynosi od 70 do 80 kopiejek dziennie. O cieślach i innych rzemieślnikach można toż samo powiedzieć: właściciele dóbr, osiągnąwszy pieniądze ze sprzedaży zboża, mają możność uskuteczniania w swych budowlach gospodarskich reperacij i wznoszenia nowych budynków, co było niemożebne w ciągu kilku ostatnich lat nieurodzajnych. Cieśla bierze do 15 rs. miesięcznie; w niektórych zaś miejscowościach płacą dobremu cieśli po 18 do 20 rs. na miesiąc.

—

* Korespondent *St. Petersburg. Wiedomosti* pisze z Nowogrodu pod dniem 12-m października: Chcę powiedzieć kilka słów o nowej produkcji, jaka od niedawnego czasu zaczęła się rozwijać w gubernji nowogrodzkiej—a mianowicię o **prasowaniu siana**. Drożyzna siana w Petersburgu, zeszłej zimy i wiosny, kiedy cena jednego puda dochodziła do 80 kop., nareszcie drożyzna takowego obecnie w Odesie, nadają szczególniejszą ważność prasowaniu, które czyni możebnem wysyłanie siana drogą żelazną. Do terazniejszego czasu czyniono kilka prób prasowania siana i przewożenia go drogą żelazną, lecz wszystkie okazały się niepomyślnemi. Bieżącego lata dwaj anglicy, Luis i Simpson, dali trwalszy początek tej rzeczy. Wiedząc, iż Petersburg zaopatruje się w siano głównie z gubernji nowgorodzkiej, skąd wyprawiane bywa na barkach lub na kołach, p. Luis, ze względu na niedogodność tych sposobów przewożenia, postanowił specjalnie zająć się handlem prasowanego siana i słomy. Przedewszystkiem udał się on za granicę, aby tam na miejscu obeznać się z prasowaniem. Najlepsze prasy znalazł w Holandji, skąd je i przywiózł. Na miejsce do kupna i prasowania wybrany został Nowogród, w okolich którego zbiera się ogromna ilość siana, przyczem niektóre jego gatunki, jak naprzykład bronickie, odznaczają się wysoką dobrocią. Sama prasa składa się z wysokiej skrzyni, w pokrywie której przymocowaną jest sztaba zębata. Przy pomocy kół zębatych, wprawianych w ruch przez dwie rękojeście, sztaba zębata, a razem z nią i przykrywa, opuszczają się na dół i prasują siano włożone w skrzynię. W dolnej części skrzyni zrobione są z dwóch przeciwnych stron drzwiczki, które, po ukończeniu prasowania, otwierają się, a przez otwory, zrobione w pokrywie i dnie, przeprowadzają się drewniane obręcze, któremi paka obwiązuje się. Przy prasowaniu tym sposobem objętość siana zmniejsza się pięć razy, tak iż każda paka, mająca objętości około 15 stóp sześciennych, waży od $5^1/_2$ do 6 pudów. W wagonie drogi Mikołajewskiej mieści się siana prasowanego od 350 do 400 pudów. Siano prasuje się bez oddzielnego przygotowania, lecz koniecznie suche. Przewóz jednego puda prasowanego siana z Nowogrodu do Petersburga, przy 180 wiorst. odległości, kosztuje 6 kop. Wszystkie zresztą wydatki, jako to: prasowanie, obwiązanie, przechowanie, procent na kapitał obrotowy, wynoszą 2 kop. na pud. Tym sposobem, z powodu swej taniości, dostawa prasowanego siana jest korzystniejszą nietylko od dostawy na kołach, ale i od dostawy drogą wodną, która w ostatnie dwa lata kosztowała 15 kop. od puda. Co się tyczy dobroci siana prasowanego, to, podług zapewnienia osób, które kupowały owe siano, konie jedzą je równie chętnie jak i nieprasowane.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie* z dnia 7 listopada: We Francji i za granicą z niemałem podziwieniem przyjętą zostanie wiadomość, iż komisja zamianowana 7 b. m. przez bióra francuzkiego zgromadzenia narodowego w celu zbadania propozycji dotyczącej przedłużenia władzy terazniejszego prezydenta rzplitej, złożoną jest po większej części z deputowanych należących do opozycji. Prawda, że wybory dopełnione zostały dotąd tylko w dwynastu biórach, z których siedm wybrało swoich komisarzy z szeregów prawicy, a tylko pięć głosowało za wyborem przestawicieli lewicy—lecz za to pozostałe jeszcze trzy bióra złożone są po większej części z republikanów i niezawodnie prawie wyślą do komisji trzech deputowanych nieprzyjaznych dla propozycji Changarnier'a. Z tąd wynika, że komitet złożony będzie z siedmiu członków prawej a z ośmiu należących do lewicy lub też do frakcji bonapartystowskiej, która w tej kwestji stanowczo stanęła po stronie opozycji. Jakim sposobem wytłumaczyć się da takie zwycięztwo koalicji przeciw-rządowej, i to po porażce jakiej taż doznała na posiedzeniu z dnia 5 listopada? Przyczyna takiego tryumfu leży w składzie biór, które, jak wiadomo, tworzą się na drodze losowego wyboru. Numeryczne wskazówki jakich nam dziś dostarczył w tym przedmiocie nasz korespondent wersalski tłumaczy tę sprzeczność, jaka się okazała w sposób tak niespodziany, pomiędzy głosowaniem czwartkowem i piątkowem. Opozycja, jeśli wliczym do niej i bonapartystów, ma za sobą większość w ośmiu biórach, lecz wiekszość tę stanowi bardzo słaba liczba głosów, gdy tymczasem w większej części pozostałych biór siedmiu, prawica posiada liczebną wyższość niesłychanie znaczniejszą. Ztąd wypada, iż prawica może się znaleść w mniejszości w komisji zamianowanej przez rozmaite bióra, gdy takowe głosują każde oddzielnie, a pomimo to zachowa większość jeżeli się ma na względzie ogół głosów danych przez wszystkie bióra połączone razem. Nie pierwszy to raz podobne niespodzianki zdarzają się w okolicznościach odpowiednich terazniejszym. Gdyby komisja została wyznaczoną przez głosowanie tajemte, na liście, i to na pełnem posiedzeniu, to prawdopodobnem jest, iż w takim razie prawica zyskałaby przewagę. Strzedz się należy przesądzania, na zasadzie składu członków komitetu, rezultatów jakie wypadną z dyskusji nad propozycją przedłużenia władzy prezydenta, albowiem jeżeli większość komisji zadecyduje odrzucenie owej propozycji, to nie idzie za tem, ażeby i większość izby odrzuciła ją także—i widocznie nawet w nadziei że Zgromadzenie nie zatwierdzi postanowienia swojej komisji, jeżeli to postanowienie odrzuci bezwaruukowo wniosek Changarniera, ministerium teraźniejsze pozostało przy władzy wbrew pogłoskom obiegającym, że w tych dniach miało ono zamiał ustąpić ze swego stanowiska. Nie należy zresztą przewidywać, że komitet wprost i bezwzględnie, odrzuci projekt do prawa, który ma pod rozbiór oddany; zadowolni się pewnie poprawieniem go, odnośnie do paragrafów dotyczących terminu oznaczonego na przedłużenie władzy prezydenta, który zapewne komitet ów skróci o lat kilka. Podniesie też on prawdopodobnie ideę wyrażoną dawniej w propozycji p. Dufaura, odnoszącą się do jednoczesnych rozpraw nad projektem przedłużenia i nad prawami konstytucyjnemi. Argumenta uwydatnione przez p. Dufaura będą zapewne zamieszczone w przyszłym raporcie komisji i staną powtórnie w obec izby z większą nie za pierwszym ich wniesieniem powagą, jako wychodzące z łona delegacji wyznaczonej przez samo Zgromadzenie. Zresztą, p. Broglie, przeszłego czwartku złożył w biurze, do którego należy, oświadczeni, że lewica nieomieszka poprzeć wniosku p. Dufaur'a. „Prawa konstytucyjne, wyrzekł naczelnik gabinetu, pójdą pod głosowanie w jak najkrótszym czasie. Czyliż bowiem można mniemać, iż chcemy ustanowić naczelnika rządu, nie utworzywszy około niego żadnej zgoła organizacji politycznej?"

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 8 listopada.* Komisja dla rozpoznania wniosku p. Changarnier, zamianowała p. Rémusat 8 głosami prezesem, a p. Bethmont referentem.

* *Bayonna, 8 listopada.* Depesza rady municypalnej w Miranda, donosi o wielkiem zwycięztwie karlistów. Moriones został raniony i wzięty do niewoli. Primo de Rivera poległ. Pomiędzy licznymi jeńcami znajduje się 35 oficerów i 150 kawalerzystów.

* *Korfu, 7 listopada.* Król Jerzy i królowa Olga wraz z dziećmi wyjechali dziś wieczorem do Aten.

* *Nowy-Jork, 7 listopada.* Z Hawany donoszą, iż przybyły tam nowo zamianowany jenerał-kapitan, Jouvellar wydał proklamację, w której żąda zaufania, przyrzekając, iż użyje wszelkich środków dla przywrócenia pokoju, ożywienia kredytu i polepszenia położenia niewolników na drodze reform.

* Pewien holenderski **amator obrazów** zakupił w Brukseli obrazek za 120,000 fr., przedstawiający zaślubiny Henryka IV z Marją de Medicis. Według opinj znawców, obraz ten jest oryginalnym szkicem Rubensa do wielkiego obrazu, znajdującego się w galerji Luwru.

—

* Ktokolwiek zwiedzał **wykopaliska w Pompei**, przypomni sobie zapewne ciała ludzkie, które tam przechowały się w suchym popiele, w jakim smierć ich zastała. Ciała te są prawie wszystkie niekształtne, nie posiadają pięknych rysów, muszkuły i fiziognomie są nie dopoznania, ponieważ osiadły wszędzie popiół złączył się z muszkułami jakby w jedną masę. W ostatnich czasach zrobiono nowe w tym rodzaju odkrycie, mianowicie natrafiono na ciało ludzkie doskonale zakonserwowane. Podług opisu gazet napolitańskich, pojedyncze rysy fizionomji można poznać z wszelką dokładnością: długi, mocno zagięty nos orli; nie znać żadnego ściągnięcia muszkułów, któreby miało być wskazówką gwałtownej śmierci; położenie ciała, jest jakby człowieka w spokojnym śnie pogrążonego: spoczywa on na prawym boku, ciało jest oparte na prawem ramieniu, gdy lewa ręka leży rozciągnięta na piersi. Nogi są niejednostajnie zgięte; biodra przewiązane są chustką, która po części nogi zakrywa; pierś jest obnażona, lecz pod pachą po lewej stronie widać resztki tej samej chustki. Około ciała, z którego zrobiono doskonały odlew z gipsu, znaleziono miedziane i srebrne monety.

—

* Według świeżo ogłoszonego urzędowego katalogu, **liczba słuchaczów na uniwersytecie w Upsali** w r. b. wynosi 1,599. Z tych 335 uczęszcza na wydział teologiczny, 142 na prawny, 172 na medyczny, a 950 na filozoficzny. W ubiegłym roku szkolnym cyfra ogólna była prawie ta sama, wynosiła bowiem 1,611.

—

* **O szybkości lotu ptaków** przytacza *Ruski Mir* następujące przykłady. Jastrzębie i niektóre inne ptaki przebiegają w ciągu jednej godziny do dwustu, zaś gęś edredonowa do stu wiorst. Zwyczajna wrona może śmiało lotem swoim rywalizować z najszybszym biegiem pociągu drogi żelaznej, albowiem średnio licząc, przelatuje 35 wiorst na godzinę. Zwykła jaskółka lata z szybkością 110 wiorst, a jaskółka polna z chyżością więcej niż 300 wiorst na godzinę. Sokół, który należał do króla francuzkiego Henryka IV, wyleciał pewnego razu z Fontainebleau i po upływie 24 godzin, został złapany na wyspie Malcie, w odległości przeszło 2,000 wiorst. Sokoły nigdy nie latają w nocy i dla tego biorąc za podstawę najdłuższy dzień dla polotu, okazuje się, że sokół przebiega z szybkością więcej niż 105 wiorst na godzinę. Przelotne ptastwo odbywa swe wędrówki z szybkością 70 wiorst na godzinę.

—

* Niespełna $3^1/_2$ mili od Santa Barbara, na dziedzińcu starego domu hiszpańskiego, znajduje się jeden z cudów Kalifornji, mianowicie **największa** w świecie **winna latorośl**, której pień, zasadzony przed 48 laty, ma u dołu 4 stopy 4 cale średnicy; gałęzie zaczynają się ośm stóp od ziemi, spoczywają poziomo na szpalerach i które obecnie pokrywają około dwie morgi gruntu. Z pnia tego otrzymuje się rocznie w gronach około 100 do 120 centnarów; waga jednego grona wynosi najmniej od dwóch do sześciu funtów. Winna tatorośl znajduje się na pagórku i do uprawy takowej nigdy nie używano nawozu. Zasadzona przed 15 laty, niedaleko ztamtąd, inna winna latorośl, obiecuje być jeszcze większą aniżeli wspomniona i ma delikatniejszy od tamtej owoc.

—

* *Journal des Débats* ocenia **wartość tegorocznego zbioru wina we Francji** na 1,100 do 1,200 miljonów fr., w czem już liczy się zarówno to co idzie na wewnętrzną konsumcję, jak i to co na wywóz za granicę. Jest to rok wcale nie szczególny—dobry zbiór bowiem daje 1,500 miljonów fr., a bywają lata przynoszące 1,700 do 1,800 miljonów fr. Po nad tę cyfrę rzadko wartość zbioru przechodzi, gdyż w miarę większego urodzaju, ceny wina spadają.

—

* Z wielkiem zajęciem oczekują w Australji i w Anglji skutku próby, której powodzenie objecuje temu nowemu stałemu lądowi źródło bogactwa, zaś ojczystemu krajowi taniość mięsa. Okręt „Norfolk" jest w tej chwili w drodze do Anglji z transportem **zamrożonego mięsa**, które po odbytej podróży ma być również smaczne jakby pochodziło od świeżo zabitego zwierzęcia. Dokonywane próby na mniejszą skalę przez znajdującego się na pokładzie okrętu wynalazcę aporatu do zamrażania, niejednokrotnie dowiodły, że spodziewać się należy rezultatu pomyślnego. W takim razie nie wiadomo istotnie, który z tych dwóch krajów będzie mógł więcej powinszować tego sobie wynalazku, czy Australja, czyli też przeludniona Anglja.

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch**.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa
dnia 30 października (11 listopada).

Widowiska.

WIELKI TEATR. —*Dziś*, we wtorek, opera w 4-ch aktach (akt 4-y w dwóch odsłonach), **Trubadur.**— Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, we środę, trajedja **Otello.** — *Wczoraj*, było osób 1060.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we wtorek, krotochwila w 5-u aktach, **Skarbonka.**—Początek o godzinie 7 i pół.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry warszawskiej** pod przewodnictwem dyrektora Adolfa Sonnenfelda.—Początek o godzinie 7-ej.—Wejście kop. 15.

Przyjmowanie chorych.

w klinikach uniwersyteckich, mieszczących się w szpitalu Dzieciątka Jezus (wejście przez bramę od ulicy Brackiej).

Choroby zewnętrzne, prof. *Kosiński*, od godziny 9 do $10^1/_2$ we środy i soboty.

Choroby wewnętrzne, prof. *Andrejew*, od godz. $11^1/_2$ do 1-ej we wtorki i piątki.

—

Przyjmowanie chorych przychodnich na poradę bezpłatną
„w szpitalu Dzieciątka Jezus"

(wejście przez drzwi główne od placu Dzieciątka Jezus)

Choroby wewnętrzne: Dr *Pogorzelski* każdodziennie od godziny 9 do 10 rano.

Choroby zewnętrzne: Dr *Orłowski* każdodziennie od godz. 10 do 11 rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

Dr *Orłowski* we wtorki, czwartki i soboty od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

Dr *Wszebor* w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

—

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne —Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne —Dr *Obrębski*.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 4 min. 50 z rana i o godz. 6 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

* W dniu 29 (10) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 45, wyzdrowiało 22, umarło 3, pozostało 1678 (mężczyzn 829, kobiet 849), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 180, kobiet 149.

Wyjechał: — Jenerał-major *Kazadajew*, do Austrji.

Cena okowity dnia 29 października (10 listopada).

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.99,5.—6.02,6.	1.95 —1.96
Pojedyncza szynkarska		1.98 —2.00.

Stosunek garnca do wiadra 100:$307^1/_4$. (*G. H.*)

Ceny Targowe.

dnia 29 Października (10 Listopada) 1873 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do Ruble sr.	i kopiejki		
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	12	24	—	—	7	68
„ „ pstra i dobra	14	16	8	25	8	85
„ „ wyborowa .	14	88	9	—	9	30
Żyto 232 „	9	36	5	25	5	85
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	8	16	4	65	5	10
Owies	5	16	3	$7^1/_2$	3	$22^1/_2$
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	—	2	25
Siano pud	—	—	—	—	—	$42^1/_2$
Słoma „	—	—	25	—	—	$27^1/_2$

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 800, żyta 2000, jęczmienia 500, owsa 600 korcy.

Żyto wyborowe płacono rs. 6 kop. — — rs. 6 kop. 25.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 30 Października (11 Listopada) 1873 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Berlin . . .	100 Tal. . . .	2 m.	—	—	—	—
„ . . .	„ „ . . .	8 d.	111	$82^1/_2$	111	$52^1/_2$
Gdańsk . . .	„ „ . . .	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk. . .	2 m.				
Londyn . . .	1 Ft. Szter. . .	3 m.	7	47	7	45
„ . . .	. . . . .	kr. ter.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Frank. . .	10 d.	89	85	—	—
„ . . .	. . . . .	„	—	—	—	—
Wiedeń . . .	150 Zł. W. A. .	2 m.	98	90	—	—
„ . . .	à vista		97	80	—	—
Petersburg . .	100 Rsr. . . .	3 m.	98	50	98	25
„ . . .	„ „ . . .	3 d.	—	—	100	—
Moskwa . . .	„ „ . . .	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	142	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			94	—	93	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—		
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			72	—		
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	75	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			113	50	112	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			102	50	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	92	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			240	—	—	
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			125	—	124	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500 . .			—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę						
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezupono . .			—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	35	94	5
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 ¹)			93	15	92	85
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 ²) . . .			92	75	92	45
5% Listy Zastawne miasta Warszawy ³) . .			89	5	88	75
„ „ „ II Serja . .			88	5	87	75
5% Listy Zastawne miasta Łodzi ⁴) . . .			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁵)			79	15	78	85
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
6 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .			97	—	96	50
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .			158	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . . .			155	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			105	60	105	10

¹) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. $53^1/_2$.
²) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. $91^2/_3$.
³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.—k. $54^1/_6$.
⁴) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. $13^5/_6$.
⁵) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. $76^2/_3$.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE.

N. D. 4621. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.*

Ogłasza że po śmierci:

1. Abrama Kotowicz właściciela nieruchomości w m. Łomży N. hyp. 222 oznaczonéj.
2. Andrzeja i Marjanny z Cieślików małżonków Zysków właścicieli nieruchomości w mieście Łomży N. hyp. 106 oznaczonej.
3. Kajetana Śleszyńskiego właściciela dóbr Łempice.
4. Henryka Zmijewskiego współwłaściciala sum rs. 6,000 pod N. 43 na dobrach Grajewo, rs 3,000 pod N. 14 na dobrach Wierzbowo Wojewodzino i rs. 4725 pod N. 8 na dobrach Dybła A niemniej właściciela sumy rs. 3,300 pod N. 7 na tychże dobrach Dybła A w Dz. IV ubezpieczonych.

Otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczony został termin na 6 (18) Lutego 1874 r. w kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją.

Łomża d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1873 r.
2—2 Ludwik Rutkowski.

N. D. 6594. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci Waldemara Jezierskiego współwłaściciela dóbr Kępa Ożarowska w Powiecie Lubartowskim Gub: Lubelskiej położonych, otwarty jest spadek do uregulowania którego termin na d. 2 (14) Maja 1874 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie jest wyznaczony.

Lublin d. 19 (31) Października 1873 r.
Michałowski.

N. D. 6632. Zawiadamiam niniejszem osoby interesowane iż po Walentym Opielińskim otworzył się spadek wzywam przeto wszystkich mających prawo do rzeczonego spadek aby w ciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia dowody legitymacyjne złożyli w Kancelarji Rejenta Zbikowskiego jako posiadającego akta po Regencie Grossie pod Nr. 487 urzędującego, celem dopełnienia formalności spadkowych, w księdze wieczystej nieruchomości Nr. 29 przy ulicy Powązkowskiej.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listop.) 1873 r.
1—3 Wiktor Ostrowski, Patron.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6571. *Zarząd Pałaców Cesarskich w Warszawie.*

Podaje niniejszem do powszechnoj wiadomości, że w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 11-ej z rana w biurze Zarządu Pałaców Cesarskich w Łazienkach, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku 1874 opału na potrzeby tegoż Zarządu w przybliżonej ilości, to jest: drzewa sosnowego sążni półkubicznych 1,500 trzymających po stóp 108 od ceny rs. 5 k. 75 za sążeń; drzewa olszowego sążni całokubicznych 100 trzymających po stóp 216 od ceny rs. 13 kop. 50 za sążeń i węgla kamiennego korcy 700 trzymających wagi po sześć pudów korzec, od ceny rs. 1 kop. 30 za korzec.

Do licytacji dopuszczeni będą ci tylko konkurenci, którzy przedstawią ustanowione dowody na prawo prowadzenia handlu, odbywać się zaś ona będzie głośno i rozpocznie się od cen wyżej oznaczonych. Ci zaś z konkurentów, którzy niestawią się na licytację, mogą przedstawić lub przysłać do Zarządu Pałaców zapieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny k. 30 adresowane na imie Zarządzającego Pałacami i z nadpisem na kopercie: „Deklaracja do licytacji na dostawę opału".

Deklaracje te należy przedstawić nie później jak na godzinę 11-ą z rana jako terminu wyznaczonego do licytacji. Napisane zaś być winne w języku ruskim podług wzoru jednocześnie w Dzienniku Warszawskim ruskim i w Gazecie Policyjnej podanego, nadto wyraźnie, bez wszelkich skrobań i poprawek. Rozpieczętowanie deklaracji nastąpi niezwłocznie po ukończeniu licytacji głośnej. Konkurenci zgłaszający się bądź osobiście, bądź też przez podanie deklaracji obowiązani jednocześnie przedstawić jako kaucję sumę rubli 2,170 w gotowiźnie lub dozwolonemi przepisami biletami kredytowych instytucji podług ustanowionego na kaucję kursu.

Warunki szczegółowe mogą być przeglądane i czytane w biórze Zarządu Pałaców codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych, od godziny 9-ej z rana do 3-ej po południu.

Warszawa d. 26 Paźd. (7 Listopada) 1873 r.
Zarządzający Pałacami, Szambelan.
Rzeczywisty Radca Stanu Muchanow.

N. D. 6340. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu M. Warszawy licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1874 około 600 sążeni kubicznych piasku wiślanego, grubo ziarnistego, do wszelkich robót brukarskich miejskich w Warszawie w roku 1874 wykonać się mających, jako też i na inne potrzeby miasta, od ceny po rubli sześć za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki oraz wzory są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy w ciągu roku 1874 około 600 sążni kubicznych piasku wiślanego grubo ziarnistego, do wszelkich robót brukarskich miejskich w Warszawie w roku 1874 wykonać się mających jako też i na inne potrzeby miasta od ceny po rubli sześć za jeden sążeń kubiczny.
i odstępuje od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami) poddając się zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone vadium rubli 400 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia miesiąca roku N. (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

Warszawa d 15 (27) Października 1873 r.

N. D. 6634. *Komitet Gospodarczy Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.*

Podaje do wiadommości, że w d. 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 4 po południu w Kancelarji Instytutu odbywać się będzie licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla tegoż Instytutu w ciągu roku 1874: chleba i bułek, mięsa i słoniny; mąki, kaszy i grochu; masła; mydła, świec i nafty i węgla kamiennego; poczynając od cen warunkami licytacyjnemi objętych.

Warunki licytacyjne, jako też wzór do deklaracji mogą być przejrzane w Kancelarji Instytutu każdodziennie od godziny 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu oprócz dni świątecznych i galowych.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 List.) 1873 r.

N. D. 6496.

Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, podaje do wiadomości, iże w ogólnem zebraniu Zarządu o godzinie 12 z południa i jednocześnie w miejscowych niżej wymienionych Izbach Skarbowych odbywać się będą in minus w niżej wskazanych terminac, nowe głośne licytacje, z przetargami, na dostawę w latach 1873, 1874 1875 i 1876 zwiru i kamieni, bez tłuczenia ich na szaber, do konserwacji i reperacji dróg bitych XI Okręgu znajdujących się w granicach gubernji: Kaliszskiej, Kieleckiej, Łomżyńskiej, Lubelskiej, Petrokowskiej, Radomskiej, Suwałkskiej i Siedleckiej, które to licytacje i przetargi odbywać się będą oddzielnie na każde z następujących 25 przedsiębierstw, stanowiących 28 grup dróg bitych, poczynając od cen jednego saż. kub. kamieni i zwiru obok każdeego przedsiębierstwa wskazanych a mianowicie.

Termina licytacji i przetargów	Wyszczególnienie grup, traktów i przestrzeni	Rodzaj materjałów kamiennych	Ilość kamieni i zwiru saż. kub.	Cena jednego saż. kub. kamieni lub zwiru do licytacji Rs.	K.	Ogólna wartość Rub.	Kaucja do licytacji Rub.
Licytacja d. 8 (20) Listopada 1873 r. Przetarg d. 12 (24) Listopada 1873 r.	**Gubernia Kaliszska** VIII. Fabryczny od 169 do 237 w.	granit.	2153	17	„	36601	547
	IX. Kaliszski od 143 do 170 w. Poznański od 170 do 222 w.	granit.	2393	9	75	23332	389
	XI. Kaliszski od 171 do 234 w.	granit.	788	14	„	11032	276
	Gubernia Kielecka X. Krakowski od 139 do 195 w. Sielpijski od 169 do 193 w. i XXX. Sielpijski od 193 do 204 w.	wapień	2018	8	75	17658	598
	XII. Krakowski od 196 do 238 w. od 239 do 272 w.	granit. wapień	1897) 425)	19	75	45859	806
	XIII. Olkuski od 282 do 297 w. i XXIV. Olkuski od 297 do 313 w.	wapień	2518	6	32½	15926	465
Licytacja dnia 9 (21) Listopada 1873 r. Przetarg dnia 13 (25) Listopada 1873 r.	**Gubernia Łomżyńska** XIV. Kowieński od 28 do 99 w.	granit.	1660	13	50	22410	520
	XV. Kowieński od 100 do 170 w.	granit.	2309	12	50	2886	368
	XVI. Białostocki od 36 do 95 w.	granit.	1003	12	50	12537	183
	XVI. Białostocki od 1 do 17 w. i XXVI Białostocki od 18 do 27 w. Gałąź od 26 do 27 w.	zwir	328	17	„	5576	156
	XVII. Białostocki od 96 do 176 w.	granit.	2932	7	95	23309	262
	XVIII. Kowieński od 171 do 222 w.	granit.	1043	8	„	8344	4
	Gubernia Lubelska XIX. Gołębski od 1 do 11 w. Iwangrodzki od 96 do 105 w.	granit.	283	9	75	2759	1477
	i XX. Lubelski od 99 do 152 w. Lubelsko-Radomski od 122 do 138 w.	granit.	4854	22	50	109215	
	XXI. Lubelski od 153 do 174 w.	siwak granit.	1179 425	66 15	50	77814 6588	1672
	XXII. Zamojski od 175 do 272 w.	wapień	4577	25	„	114425	1663
	XXIII. Uścilugski od 175 do 245 w.	wapień	1320	21	50	28380	821
	Gubernia Petrokowska XXV. Fabryczny od 92 do 169 w.	granit.	2596	10	95	28426	552
Licytacja d. 15 (27) Listopada 1873 r. Przetarg 19 Listopada (1 Grudnia) 1873 r.	**Gubernia Radomska** XXVII. Krakowski od 67 do 129 w. od 130 do 139 w.	granit. wapień	1069) 100)	13	75	16,074	455
	XXVIII. Radomsko-Lubelski od 98 do 151 w.	granit.	594	11	90	7069	149
	XXIX. Bzińsko-Zawichostski z komunikacjami: Suchedniowską Rejawską i Kunowską od 138 do 169 w. od 170 do 185 w. od 186 do 223 w.	wapień granit. wapień	4181	11	„	45,991	807
	Gubernia Suwałkska XXXI. Kowieński od 2.. do 294 w.	granit.	1436	13	„	18668	320
	XXII. Kowieński od 295 do 324 w. Królewiecki od 325 do 365 w.	granit	2655	15	„	39825	767
	Gubernia Siedlecka XXXIV. Brzeski od 55 do 120 w.	granit.	1859	13	„	24167	163
	XXXV. Brzeski od 121 do 180 w.	granit.	1884	13	„	24492	269
	XXXVI. Lubelski od 45 do 98 w.	granit.	2915	8	90	25944	304

Licytacje i przetargi odbywać się będą w wyżej wskazanych terminach jednocześnie i w miejscowych Izbach Skarbowych, również na każde oddzielnie przedsiebierstwo, tych grup traktów, które się znajdują w granicach właściwych Gubernji a mianowicie:

W Izbach Skarbowych:

Kaliszskiej na trzy przedsiebierstwa, składające się z oddzielnych VIII, IX i X grup.

Kieleckiej na trzy przedsiebierstwa składające się z oddzielnej grupy XII i połączonych grup XI z XXX i XIII z XXIV.

Łomżyńskiej na sześć przedsiebierstw składających się z oddzielnych grup XIV, XV, XVI, XVII i XVIII i połączonych XVI z XXVI grupą,

Lubelskiej na cztery przedsiębierstwa, składające się z połączonych XIX z XX grupą i oddzielnych XXI, XXII, XXIII grup.

Petrokowskiej na jedno przedsiebierstwo z grupy XXV.

Radomskiej na trzy przedsiebierstwa z oddzielnych XXVII, XXVIII i XXIX grup.

Suwałkskiej na dwa przedsiebierstwa, z oddzielnych grup XXXI i XXXII.

Siedleckiej na trzy przedsiebierstwa, z oddzielnych grup XXXIV, XXXV i XXXVI.

Licytacje i przetargi odbywać się będą w terminach wyżej wskazanych, poczynając od godziny 12-ej z południa i dla tego pragnący przystąpić do licytacji, obowiązani są przy podaniu, o dopuszczenie do licytacji napisanem na papierze stemplowym ceny właściwej złożyć niezawodnie przed godziną 12-tą w południe świadectwo na handel i kaucją, wskazaną wyżej obok każdego przedsiebierstwa, która to kaucja żądaną jest stosownie do § XI warunków licytacyjnych.

Kaucja może być złożona tylko w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, wymienionych w § 1655 T. X część. I Zbiorze Pr. Ces. wydania 1857 roku i w dopełnieniach do tegoż § fu, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie wyjąwszy dni galowych i świątecznych od godziny 9 ej rano do 3-ej po południu przeglądać i kopiować warunki licytacyjne w których pomieszczone są termina i ilość dostaw, w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji i w pomienionych Izbach Skarbowych

Warszawa d. 23 Paździrnika (4 Listopada) 1873 r.
Naczelnik Okręgu A Krejsler.
Naczelnik Wydziału Stępiński.
1—2 Naczelnik Stołu Muszyński.

N. D. 6570. *Trybunał Cywilny w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1873 r. o godzinie 4 po połupniu odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od cen za pretium fisci ustanowionych, na dostawę w ciągu roku 1874, dla Archiwium Akt dawnych w Warszawie drzewa opałowego, dla Trybunału zaś, trzech Wydziałów Sądu Pokoju w Warszawie i Wydziału IV na Pradze.

1° Drzewa sosnowego opałowego z porznięciem, połupaniem i ułożeniem na miejscu około sążni 80 po rs. 12 kop. 25 za sążeń cało kubiczny.

2° Węgla kamiennego średniego w gatunku najlepszym z dostawą i złożeniem około korcy 240 czyli czetwierti 146 licząc po rs. 1 kop. 20 za korzec, czyli po rs. 1 kop. 90 za czetwiert.

3° a) świec starynowych około pudów 40 po rs. 10 kop. 80 za pud;

b) świec łojowych około pudów 15 po rs. 8 kop. 25 za pud;

c) nafty niepalnej w najlepszym gatunku około garncy 15, po kop. 80 za garniec.

4° Papieru, druków, kopert oraz innych materjałów i potrzeb kancelaryjnych, co do ilości cen i gatunku bliżej w warunkach licytacyjnych określonych;

Ilość vadiów ustanawia się:

1) do dostawy drzewa rs. 95,
2) do dostawy węgla rs. 30,
3) do dostawy świec i nafty rs. 50,
4) do dostawy przedmiotów ad 4° wynienionych rs. 75.

Vadia wniesione być mają do Kasy Gubernialnej Warszawskiej, której kwit do deklaracji dołączyć należy. Co do każdego z przedmiotów powyżej ad 1, 2, 3, 4, wyszczególnionych oddzielne deklaracje złożone być mają w biórze Prezesa Trybunału najpóźniej do dnia 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. do godziny 3-ej po południu, później składane przyjętemi nie będą.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyłączeniem dni świątecznych w biórze Prezesa Trubunału Cywilnego w Warszawie.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia Mca . . . r. b. obowiązuje się podjąć w ciągu roku 1874 dostawy dla Trybunału Cywilnego, Archiwum akt dawnych, trzech Sądów Pokoju w Warszawie i Sądu Pokoju na Pradze (tu wymienić przedmiot dostawy) za cenę (wypisać cenę w rublach i kopiejkach wyraźnie literami), a od cen tych odstępuję (wypisać literami wyraźnie ilość odstąpionego procentu) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy Gubernialnej Warszawskiej na złożone przezemnie vadium w ilości rubli srebrem (wypisać cyfrę literami) dołączam, a w razie nie utrzymania się przy licytacji odbiorę je sam lub przez pełnomocnika.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia Mca. 1873 r. (podpisać czytelnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1873 r.
Janczewski Prezes.
7—3 Sekretarz Grabiński.

N. D. 6605. Komora Alexandrowo niniejszem ogłasza, iż z dnia 27 do 30 Listopada r. b. sprzedawane będą w m. Włocławsku przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 15,000 a mianowicie: jedwabne, wełniane, i bawełniane wyroby a także różne inne drobne towary.

Alexandrowo d. 26 Października 1873 r.

N. D. 6558. *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane, na oddanie w sześcioletnią dzierżawę rybołówstwa w 4 stawach, znajdujących się pośród Zakładów Pankowskich, w powiecie Częstochowskim, gubernji Petrokowskiej, od sumy rs. 82 rocznej dzierżawy, w ogóle na sumę rs. 492.

Pragnący uczestniczyć w licytacji obowiązani w oznaczonym dniu i godzinie składać w biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie deklaracje pisane na papierze stemplowym ceny kop. 70 podług wzoru w warunkach licytacyjnych pomieszczonego i do deklaracji tych dołączać na kaucją gotowizną lub też listami zastawnemi, albo innemi papierami procentowemi Cesarstwa i Królestwa z właściwemi kuponami rs. 50 i na koszta ogłoszeń licytacji w gotowiznie rs 5. Oprócz tego utrzymujący się na licytacji obowiązany zaraz dokompletować kaucję do wysokości jedn rocznej płacy dzierżawnej przez siebie na licytacji zadeklarowanej. Warunki na mocy których oddanem zostanie w dzierżawę powyż rzeczone rybołówstwo, przeglądane być mogą w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie każdodziennie wyłączając dni galowe i święta uroczyste.

Warszawa d. 23 Października 1873 r.
za Naczelnika Gornictwa, Kosiński.

N. D. 6625. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Krystjana i Teresy małż. Gancner, obywateli we wsi Skierniewka, powiecie Skierniewickim, gubernji Warszawskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 586a zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2850 z procentem od d. 1 Stycznia 1873 r. i kosztów od Jana Krysińskiego obywatela właściciela nieruchomości Nr. 274 w mieście Skierniewicach, o-gu Rawskim, powiecie Skierniewickim położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 11 (23) Września 1873 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. 274 w mieście powiatowem Skierniewicach w o-gu Rawskim, powiecie Skierniewickim, gubernji Warszawskiej przy ulicy Senatorskiej, pod jurisdikcją Sądu Pokoju w Rawie w gminie Magistratu Miasta Skierniewice na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do ekzekwowanego dłużnika Jana Krysińskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kw. 10200 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z bali gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
2. Brama wjezdna dwuskrzydłowa z furtką.
3. Budynek murowany cementem kryty z kominem murowanym.
4. Oficyna z bali gontami kryta, dwa kominy murowane majaca.
5. Budynek gontami kryty, komin w części murowany a w części z blachy mający.
6. Budynek z bali gontami kryty pod budynkiem tym przechodzi kanał balami kryty.
7. Wozownia z bali gontami kryta.
8. Chlewek z bali gontami kryty.
9. Studnia balami cembrowana, balami kryta z korbą drewnianą.
10. Kloaki z bali gontami kryte.
11. Śmietnik z bali.
12. Ogródek w którym jest jedna akacja, kilka krzewów i kwiaty częścią łatami osztachetowany, a częścią deskami ogrodzony z furtką.
13. Ogród w którym jest drzewek owocowych rodzajnych około sztuk 27 i kilkanaście krzewów, altanka.
14. Podwórze częścią kamieniem polnym brukowane.
15. Parkan.

W nieruchomości tej jest 9 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 586a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Zygmuntowi Pietrusińskiemu Burmistrzowi Miasta powiatowego Skierniewice w temże mieście urzędującemu i mieszkającemu, na ręce Edwarda Szlezyngier Urzędnika Magistratu Miasta Skierniewic z dnia 11 (23) Września 1873 roku.

2. Sylwestrowi Tańskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Rawie tamże urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne, d. 8 (20) Października 1873 roku.

Wniesiono do akt hypotecznych tejże nieruchomości w Rawie d. 8 (20) Października 1873 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydz. I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 2 (14) Stycznia 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Kajetan Wałowski Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1873 r.
R. Linowski.

N. D. 6633. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż w dniu 23 Sierpnia (4 Września) r. b. w godzinach przedpołudniowych na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału, ogłoszone zostaną po raz pierwszy warunki licytacyjne ułożone do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia nieruchomości miejskiej w mieście gubernialnem Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Przedmieście pod Nr. 527 na gruncie wieczysto dzierżawnym położonej, a należącej do parafji miasta Kalisza S-go Mikołaja gminy Magistratu miasta Kalisza Sądu Pokoju i Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Nieruchomość ta na żądanie Kazimierza i Anieli z Białobrzeskich małżon. Kuczkowskich, żony przy asystencji męża swego Asesora Sądu Poprawczego w Kaliszu urzędującego, działającej, łącznie z nim w mieście gubernialnem Kaliszu zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Aleksandra Czyńskiego Patrona Trybunału w Kaliszu, w temże mieście urzędującego i zamieszkałego, w mieście poprzednio w nakazie i protokule zajęcia ustanowionego Patrona Stokowskiego, obecnie dla siebie obierających, który to Patron Aleksander Czyński subhastacją nieruchomości w mieście Kaliszu pod Nr. 527 położonej, kierować będzie zajętą została na przymuszoną sprzedaż wywłaszczonym z niej dłużnikom Ignacemu Tomaszowi 2 imion i Franciszce Zbisławie 2 imion z Janickich mał. Rajkiewicz właścicielom nieruchomości w Kaliszu przy ulicy Wrocławskie-Przedmieście pod Nr. 527 położonej w temże mieście zamieszkałym, w poszukiwaniu sumy rs. 900 z procentem od daty ostatniego kwitu produkować się mającego i kosztami na mocy aktu urzędowego w d. 6 (18) Kwietnia 1871 r. przed Teofilem Józefem Kowalskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu zeznanego; przez akt Romualda Pinowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu w d. 19 (31) Marca 1873 r. rozpoczęty i tegoż samego dnia ukończony.

Akt ten doręczony został Franciszkowi Przedpełskiemu Prezydentowi miasta Kalisza i Bolesławowi Miaskowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu obudwom dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 r., następnie wpisany został do księgi wieczystej nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 527 położonej, dnia 9 (21) Lipca 1873 r., do księgi zaś przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu na ten cel utrzymywanej, dnia 13 (25) Lipca t. r.

Szczegółowy opis nieruchomości znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Czyńskiego, gdzie również jak i u Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych każdego czasu przejrzeć można.

Mieszkańcami tejże nieruchomości są, oprócz wywłaszczonych dłużników, Bejla Tauba wdowa szynkarka za czynsz roczny po rs. 75, której się kończyła dzierżawa w dniu 12 (24) Czerwca r. b. Bina Szlumper za czynsz roczny po rs. 50, której służyła dzierżawa do dnia 1 Lipca r. b. oraz Wax czyli Krzepicki za opłatę miesięcznie po złp. 9 od S-go Jana r. b.

Podatki nieruchomość zajęta opłaca do kasy miejskiej w Kaliszu wedle świadectwa tejże kasy w dniu 31 Lipca 1872 r. wydanego rs. 16 kop. 1, oraz kanonu w ilości rs. 2 kop. 10, właściciel takowej w półrocznych ratach na S-ty Jan i Boże Narodzenie do funduszu szkólnego opłacać obowiązany.

Asesor Kolegialny J. M górski.

Po trzechkrotnem ogłoszeniu warunków licytacyjnych w dniach 23 Sierpnia (4 Września) 1873 r., 6 (18) Września i 20 Września (2 Października) t. r. i odbyciu w dniu dzisiejszym terminu tymczasowego przysądzenia. Nieruchomość w mieście Kaliszu pod Nr. 527 położona, Patronowi sprzedaż popierającemu za sumę rs. 1000 tymczasowo na własność przysądzoną i termin do stanowczej sprzedaży tej nieruchomości na dzień 4 (16) Grudnia r. b. 1873 godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu oznaczonym został.

Kalisz d. 19 (31) Października 1873 r.
Skoczyński.

N. D. 6626. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż nieruchomość miejska pod policyjnym Nr. 241 a przy ulicy Garncarskiej w mieście Warcie, gminie i parafii tegoż miasta, w okręgu Wartskim powiecie Turekskim, gubernji Kaliskiej położona, do Antoniego i Balbiny z Zajączkowskich małżonków Jędrasiewiczów vel Jędrasiaków należąca, na domaganie się Franciszki z Podkulińskich i Jana małżonków Zybler, właścicieli nieruchomości w m. Warcie, tamze mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego przedmiotu u Adama Chodyńskiego Patrona Trybunału w Kaliszu mieszkającego, obrane mających, od których tenże Patron subhastację tej nieruchomości popiera; zajętą została w poszukiwaniu rs. 300 z procentem prawnym od dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1867/8 roku i kosztów sądowych w drodze przymusowego wywłaszczenia na publiczną sprzedaż przez Komornika przy Sądzie Pokoju w Warcie Eugenjusza Rudolfa, aktem na gruncie pomienionej nieruchomości w d. 7 (19) Kwietnia 1873 r. sporządzonym.

Nieruchomość ta jest na podmurowaniu z cegły palonej, z bali rżniętych w węgły zbudowana, o jednym kominie murowanym, gontami kryta, o czterech na dole i dwóch na górze izbach mieszkalnych i o czterech schowaniach na górze pod dachem urządzonych; w izbie po lewej stronie domu urządzona jest kuźnia z odpowiednią kotliną Pod domem znajduje się piwnica. Dom ten ma długości łokci 20, szerokości 13, wysokości 4 i pół, graniczy od frontu z ulicą Garncarską, z prawej strony z placem niezabudowanym do Jana Gratkiewicza należącym, z lewej strony i od tyłu z dróżką prowadzącą pomiędzy posesjami Kolinskiego i innych ku ulicy Szadkowskiej, obok domu studnia balami ocembrowana z żórawiem. Przy domu jest plac pusty, nieogrodzony, długi około łokci 15, i tyleż szeroki.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu dłużników małżonków Jędrasiewiczów. Akt zajęcia tej nieruchomości na sprzedaż, doręczonym był w d. 11 (23) Kwietnia 1873 r. dłużnikom Antoniemu i Balbinie z Zajączkowskich małżonkom Jędrasiewiczom, Ludwikowi Henrychowi Pisarzowi Sądu Pokoju w Warcie i Ksaweremu Witkowskiemu Burmistrzowi miasta Warty; wniesiony został do księgi hypotecznej tej nieruchomości w Warcie dnia 20 Września (2 Października) t. r. a wpisany do księgi zaaresztowań w Trybunale tutejszym utrzymywanej w dniu 3 (15) Paźdz. 1873 r. Sprzedaż tej nieruchomości odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w temże mieście w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny położonym, posiedzenia swe odbywającego,

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, które w biórze Pisarza tegoż Trybunału i u popierającego tę sprzedaż Patrona Adama Chodyńskiego przejrzanemi być mogą, odbędzie się na posiedzeniu Trybunału tutejszego w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. 1873 r. o godzinie 10-ej z rana.

Kalisz d. 5 (17) Października 1873 r.
Skoczyński.

N. D. 6607. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: że na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem, na rzecz funduszu remanentów kass miejskich czyniącej; w mieście Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 734/6 urzędującej, zamieszkanie prawne u Wojciecha Zachorowskiego Obrońcy Prokuratorji w m. Kielcach zamieszkałego obrane mającej.

Z mocy aktu urzędowego w d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1843 r. zeznanego, którym Lejbuś Tenenbaum wyznał być dłużnym funduszowi remanentów kass miejskich sumę rs. 1,000, na budowę domu w mieście Chęcinach pożyczoną.

Kontraktu kupna i sprzedaży urzędownie w d. 5 (17) Sierpnia 1843 r. zawartego, którym Lejbuś Tenenbaum sprzedając Janklowi i Cwejtli małżonkom Königsztejnom nieruchomość w Chęcinach oznaczoną Nr. 85 potrącił i przekazał w szacunku sumę powyższą.

Deklaracji urzędowej w d. 23 Sierpnia (4 Wrześuia) 1849 r. zeznanej, mocą której małżonkowie Königsztejn zobowiązali się spłacić pożyczkę powyższą ratami w ciągu lat 20.

W poszukiwaniu z masy wakującej po tychże małżonkach Königsztejnach pozostałej, a) rs. 250 z procentem 5% od dnia 20 Kwietnia (1 Maja) 1867 r. z większej sumy rs. 1,000 pochodzącej, zabezpieczonej w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego nieruchomości w Chęcinach oznaczonej Nr. pol. 85 a hyp. 29, b) rs. 62 k. 8½ procentów po dzień 20 Kwietnia (1 Maja) 1867 r. i kosztów exekucyjnych.

Aktem Komornika Sądowego Hipolita Łuniewskiego daty 6 (18), 8 (20) i 9 (21) Stycznia 1873 r. zajętą została na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

Nieruchomość położona w m. Chęcinach, gminie Chęciny pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Kielcach, Powiecie Kieleckim Gubernji Kieleckiej, oznaczona Nr. pol. dawnym 85, nowym 94, a hypotecznym 29, należąca dawniej do Jankla i Cwejtli małżonków Königsztejnów, a obecnie do masy wakującej po tychże Königsztejnach pozostałej, której kuratorem mianowany jest Burdziński Józef Patron w m. Kielcach zamieszkały.

Nieruchomość ta składa się z placu położonego przy ulicy Chmielnickiej, obejmującego powierzchni stóp kw. 3,088, na którym znajdują się dom i oficyna w stanie zdezelowanem i niemieszkalne.

W czasie gdy Nieruchomość była w stanie użytkowym, roczne podatki czyniły rs. 9. Kopie aktu zajęcia doręczone zostały: Burmistrzowi miasta Chęcin, Antoniemu Osińskiemu w d. 9 (21) Stycznia 1873 r., a Pisarzowi Sądu Pokoju w Kielcach Mieczysławowi Halik d. 19 (31) Stycznia 1873 r. Wniesiono do księgi wieczystej w d 23 Lipca (4 Sierpnia) 1873 r., a do księgi zaaresztowań Trybunału Cywilnego w Kielcach d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w d. 18 (30) Września 1873 r.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kielcach i u Wojciecha Zachorowskiego Obrońcy Prokuratorji w m. Kielcach zamieszkałego, sprzedaż nieruchomości powołanej popierającego,

Kielce d. 1 (13) Sierpnia 1873 r.
Bieliński.

Wywieszono na tablicy Izby Skarbowej audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Kielcach d. 1 (13) Sierpnia 1873 r.

Bieliński.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do licytacji przygotowawczej wyznaczony został na dzień 20 Listopada (2 Grudnia) 1873 r. Licytacja odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kielcach i wywołaną zostanie od sumy rs. 275.

Kielce d. 18 (30) Października 1873 r.
Bieliński.

N. D. 6651. *Komornik przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa Polskiego.*

Zawiadamia strony interessowane iż prawnie w drodze exekucji Sądowej zajęte ruchomości przez publiczną licytacją sprzedane będą a mianowicie.

1 w d. 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana na placu Muranow, różne meble, jesionowe i kamienie na nadgrobki.

2. w d. 1 (13) b. m. i r. o godzinie 10 z rana na placu S. Aleksandra w Warszawie, różne meble jesionowe.

3 w d. 2 (14) b. m. i r. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Solec w dziedzińcu posesji Nr 2929 (30), dwieście beczek Cementu portlandzkiego (Jonschon) który to Cement częściowo lub też ogółem stosownie do życzenia konkurentów sprzedanym będzie, a każdy przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć po kop. 75 od każdej beczki i

4. w d 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana na placu Grzybów zwanym w Warszawie, fortepian machoniowy i komoda jesionowa.

A. Markowski, Komornik.

N. D. 6652 W dnia 1 (13) Listopada 1873 r. o godzinie 11 z rana w Warszawie na placu targowym za Żelazną bramą zwanym, prawnie zajęte towary a minnowicie: Żagnot kolorowy w deseń i w paski na poszewki, pika różno kolorowa, perkal różnokolorowy wyrobu krajowego i ruskiego oraz meblowy, materja wełniana różno kolorowa w kraty pasy i gładka, dyma, płócienka w różnych kolorach i gatunkach, nankin koloru żółtego i ponsowego, żagnot różno kolorowy, czerkas szary, drelich w różnych gatunkach, korcik bawełniany i wełniany różnego koloru, flanelka różnego koloru, szambryna szara, tualdenar szary bronzowy i różowy, beży szarej, kamlot różnokolorowy, popielina, muślin gładki biały i w deseń, tarletan różnokolorowy, chustki wełniane, flanelka różno kolorowa, barchan, płótno w resztkach, tybet i półtybet różnokolorowy, ryps, kołdry rypsowe, alpaga, atłas wełniany, mora czarna wełniana, półaksamit czarny, lampy wiszące, szafa i bufety sosnowe sklepowe i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Warszawa d. 30 Paźdz. (11 Listopada) 1873 r.
Jan Orłowski, Komornik.

N. D. 6629. W d. 1 (13) Listopada r. b. 1873 i dni następnych każdodziennie od godziny 10 z rana, na targu za Żelazną bramą, w Warszawie, sprzedawane będą zajęte przedmioty, jako to: powozy, karety, omnibusy, wozy, saoki, koni sztuk 19, koła, meble różne, dywan, garderoba i bielizna męzka i damska, lampy, lustra, lanszafty, zegar i t. p. przez publiczną licytacją.

Ruszczykowski, Komornik.
pod Nr. 1716a zamieszkały.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

Дозволено цензурою. w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.